Najlepszy strzelec I ligi ZSRR



Najlepszy strzelec tegorocznych mistrzostw ZSRR — Gogoberidze (Dynamo Tbilisi) (Fot. J. Nogaj)

Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 90 Katowice, poniedziałek, 29 października 1951 r. Cena 45 gr



Piłkarze Dynamo Tbilisi wbiegają na boisko CWKS, gdzie przeprowadzili trening przed spotkaniem we Wrocławiu. (Fot.: CAF)

Porywający mecz we Wrocławiu

Dynamo Tbilisi - Unia 1:1 (0:0)

4 min. dzieliły repr. ZS Unia od zwycięstwa. Bez mała dwa kwadranse trwał szalony napór ofensywy dynamowców, a obrońcy Unii dobywali resztek sił, aby uchronić swą bramkę. Wreszcie jednak Antadze, najlepszy gracz na boisku, przejął dokładne podanie Czkuaseli i leciutkim ale precyzyjnym strzałem posłał piłkę obok rozpaczliwie robinsonującego Szymkowiaka.

Tak padła „dopełniająca sprawiedliwości" wyrównująca bramka. Należała się ona dynamowcom dużo wcześniej. Ich atak w ciągu poprzednich 86 min. niejednokrotnie wypracowywał sytuacje, w których bramka Szymkowiaka znajdowała się w największym niebezpieczeństwie. Życiowa forma polskiej defensywy, niezwykła ofiarność, z jaką obrońcy i pomocnicy wkraczali w akcje, a wreszcie szczęście, tak ważny często element walki, uchroniły bramkę Unii od katastrofy.

Remis jest wielkim sukcesem polskiej jedenastki. Wynik sugeruje wprawdzie równowagę sił, nikt jednak ze świadków spotkania nie miał wątpliwości, która ze stron dysponuje większymi walorami, która z drużyn ma większe kwalifikacje.

Dynamowcy są mistrzami techniki. Nie zdarzyło nam się od wielu lat obserwować zawodnika o tak wspaniałym wyszkoleniu, jak **Antadze.** Miecio Gracz zapisze zapewne w pamiętniku swej piłkarskiej kariery jedno zwycięstwo odniesione w bezpośrednim pojedynku z tym znakomitym zawodnikiem. Wszystkie inne pojedynki Antadze wygrywał bezapelacyjnie. Stanowił dla naszych napastników beznadziejnie trudną do przebycia zaporę, a kiedy sam ruszał do ataku, trybuny milkły w oczekiwaniu kapitulacji Szymkowiaka.

Temu 34-letniemu wytrawnemu piłkarzowi niewiele ustępował prawoskrzydłowy **Czkuaseli.** Ten prawdziwy żongler, szybki jak błyskawica, napastnik stanowił największe niebezpieczeństwo dla Szymkowiaka. Ale właśnie Czkuaseli spotkał na swej drodze Flanka, który zagrał bodaj największy mecz w swym życiu.

Kapitan zespołu Dynamo Gogoberidze miał straszliwego pecha. Jego partner z lewej strony, **Todria**, był wyraźnie niedysponowany. Większość prób uruchomienia lewej flanki spaliła na panewce.

Gogoberidze szukał szczeliny w polskim bloku defensywnym na całej jego szerokości. Imponował nagłymi strzałami, szybkością decyzji, pomysłowymi zagraniami, ale strzeżony, jak oko w głowie, nie mógł wyzwolić się z pod nieustannej, czujnej kontroli defensorów Unii.

Gagnidze i Wardimiadi są bezbłędnie wyszkolonymi piłkarzami. Nie sprawia im kłopotu przyjęcie i dokładne oddanie piłki, w każdej sytuacji i w każdej pozycji. Pozwalało to dynamowcom na rozwijanie gry pełnej niezapomnianych efektów optycznych a koronkowe akcje napastników, wspomaganych przez niestrudzonego Antadze, nosiły znamiona najwyższej klasy. Stały ruch, zmiany pozycji, szybkie krótkie podania urozmaicane mierzonymi przerzutami na skrzydła stanowiły pełną polotu improwizację. Taka gra musiała się podobać znawcom i miłośnikom futbolu. Ale niestety nie przyniosła ona oczekiwanego [illegible]

Dynamowcy natrafili w niedzielę na wielki dzień Unii.

(Ciąg dalszy na str 3)

Dynamo Tbilisi gra w Zabrzu 4 listopada br.

Program spotkań wicemistrza ZSRR — Dynamo Tbilisi w Polsce uległ, w porozumieniu z kierownictwem ekipy radzieckiej, niewielkiej zmianie:

4 listopada — Dynamo Tbilisi gra w Zabrzu z ZS Górnik

11 listopada — Dynamo wystąpi w Warszawie w meczu z CWKS

5 listopada ustalona będzie ostateczna data meczu z ZS Gwardia w Krakowie i ewentualnego spotkania z ZS Włókniarz w Łodzi.

Tak broni Marganija



Piłkarze Dynamo z Tbilisi rozegrali swój pierwszy mecz we Wrocławiu z Unią, remisując 1:1 (0:0). Na zdjęciu: bramkarz W. Marganija podczas treningu na stadionie CWKS w Warszawie (Fot: CAF)

Wyniki I ligi

Budowlani Ch. — Gwardia Szcz. 1:0 (0:0)

Włókniarz Ł. — Ogniwo Kr. 1:0 (0:0)

Górnik Radlin — Kolejarz Poz. 3:1 (1:1)

CWKS — Ogniwo B[illegible] 0:1 (0:1)

Budowlani Gdańsk wrócili do I ligi

Niedzielne spotkania o wejście do I ligi wyłoniły już pierwszą drużynę, która w roku przyszłym grać będzie w naszej ekstraklasie. Drużyną tą jest ekaligowiec—gdańscy Budowlani.

Z okazji tego sukcesu składamy jedenastce Wybrzeża jak najserdeczniejsze gratulacje.

Drugiego I-ligowca poznamy w przyszłą niedzielę po meczu Gwardia Warszawa — OWKS Kraków w Krakowie.

Tabela rozgrywek po pięciu rundach przedstawia się następująco:

Budowlani Gd.	8	[illegible]	[illegible]
Gwardia W-wa	6	[illegible]	[illegible]
OWKS Kr.	5	[illegible]	[illegible]
Górnik Wałbrz.	5	[illegible]	[illegible]

Gwardia W-wa - Budowlani Gdańsk 1:3 (0:2)

WARSZAWA. (tel. wł.) Jedenastka Budowlanych z Gdańska pokonała w niedzielę w rewanżowym meczu o wejście do I ligi warszawską Gwardię. Spotkanie zgromadziło 15.000 widzów, przy czym poważną część publiczności stanowili zwolennicy Budowlanych, którzy zjechali z Gdańska do stolicy pociągami popularnymi.

Gra była wyjątkowo nerwowa. Nic dziwnego: toczyła się przecież o wielką stawkę. Budowlani byli lepiej przygotowani do meczu. Cały zespół dobrze zgrany, nie bawił się w żadne kombinacje, grał ofiarnie, a przede wszystkim sku-[illegible]

Gdańszczanie mieli przez większą część meczu [illegible] pod bramką Gwardii [illegible] dwie bramki w tym okresie zdobył Kokot II — w 40 i 44 minucie.

Po przerwie, Gwardia zdobyła się na 15-minutowy zryw, ale akcje jej napadu były nieskuteczne. W 55 minucie Wołański zdobył trzecią bramkę dla Budowlanych. Honorowy punkt uzyskała Gwardia [illegible] karnego, egzekwowanego w [illegible] minucie przez Olszewskiego.

BUDOWLANI: Gruner, Kus, Lenc, Kokot I Kamzela, Nierychło, Kokot II, Gożdzik, Gronowski, Wołański, Paszkiewicz.

GWARDIA: Paprotny, (Andrzejkiewicz), Stykowski, Hachorek, Brzozowski, Maruszkiewicz, Kopański, Olszewski, Jankowski, Cichocki, Piecharczek, Ochmański.

Sędziował Sperling z Łodzi.

4 listopada koniec mistrzostw I ligi

W związku ze zmianą programu pobytu piłkarzy radzieckich — Dynamo Tbilisi w Polsce, prezydium sekcji piłki nożnej GKKF przesunęło pięć spotkań o mistrzostwo I ligi z 4 i 11 listopada na 1 listopada.

W dniu tym grają:

Budowlani Chorzów — CWKS Warszawa

Gwardia Kraków — Kolejarz Warszawa

Kolejarz Poznań — Włókniarz Kraków

Gwardia Szczecin — Unia Chorzów

Górnik Radlin — Włókniarz Łódź.

Tegoroczne rozgrywki o mistrzostwo I ligi zakończone zostaną 4 listopada meczami:

Ogniwo Kraków — CWKS Warszawa

Kolejarz Warszawa — Budowlani Chorzów

Gwardia Kraków — Ogniwo Bytom

Unia Chorzów — Włókniarz Kraków

OWKS Kraków — Górnik Wałbrzych 2:1 (2:1)

GÓRNIK: Woźniak, (Kosowski), Pawełczyk, Kajdanski, Stoły, Rybczak, Motylewski, Pulikowski I, Syk, Pietrzak, Paluszek, Ignaczak, (Pulikowski II).

OWKS: Hajduk, (Liszka), Durniok, Masłon, Feluś, Musiał, Nowak, Kroczek, Więcek, Hojosz, Kucharski, Dwernicki.

Skromne zwycięstwo nad Górnikiem z Wałbrzycha wojskowi zawdzięczają dwu rzutom karnym podyktowanym już w pierwszym kwadransie gry, które Durniok zamienił na pewne bramki.

Gra nie była ciekawa, natomiast ostra, a ofiarą jej padł Ignaczak — strzelec honorowej bramki dla Górnika. Ignaczak, mimo odniesionej kontuzji, dotrwał do końca pierwszej połowy, a po pauzie zastąpił go Pulikowski II. Wielką szansę na remis, którą mieli górnicy po pauzie, kiedy po kiksie Durnioka Pulikowski II znalazł się sam na sam z bramkarzem, napastnik wałbrzyszan nie wykorzystał, fatalnie przestrzeliwując. W obydwu drużynach zupełnie zawiodły formacje ofensywne.

Sędziował Fomin [illegible]. Widzów 4,000.

Hokeiści i narciarze zgłoszeni na Olimpiadę

WARSZAWA PAP W piątek 26 bm. odbyła się w Głównym Komitecie Kultury Fizycznej konferencja Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Na konferencji, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich sekcji GKKF przedyskutowany został plan przygotowań poszczególnych dyscyplin sportu do Igrzysk Olimpijskich w Oslo i Helsinkach.

Na Olimpiadzie Zimowej w Oslo Polskę będą reprezentować **narciarze i hokeiści.** W Olimpiadzie Letniej w Helsinkach wezmą udział polscy lekkoatleci, gimnastycy, koszykarze, szermierze, bokserzy, strzelcy, pływacy, wioślarze oraz piłkarze.

Reprezentacja Polski weźmie również udział w Olimpiadzie Szachowej, która odbędzie się w 1952 roku w Helsinkach.

Śmielej i szerzej czerpać wzory i przykłady z Komsomołu

Kiedy zapoznajemy się z osiągnięciami radzieckich sportowców, kiedy podziwiamy ich niezwykły hart woli, upór i ambicję w walce o zwycięstwo, kiedy wreszcie rozważamy rozwój i zdobycze kultury fizycznej w Kraju Rad — zawsze przychodzi na myśl pytanie: **Kto jest organizatorem tej kultury fizycznej, kto kieruje ruchem sportowym, kto jest twórcą tej bezprzykładnej w świecie postawy radzieckich sportowców?**

Ideowym przywódcą i organizatorem radzieckiego ruchu sportowego jest KOMSOMOŁ. To właśnie komunistyczna młodzież radziecka stanowi czołówkę sportowców, to ona walczy o coraz wyższy poziom sportu w tym kraju, to ona niestrudzenie organizuje życie sportowe we wszystkich zakątkach swej rozległej ojczyzny.

Sportowcy radzieccy dobrze rozumieją rolę Komsomołu, dokładnie oceniają jego wielki wkład w rozbudowę kultury fizycznej, toteż otaczają tę swoją młodzieżową organizację najgłębszą wdzięcznością i szacunkiem.

Nieoceniony jest wpływ Komsomołu na wychowanie radzieckich sportowców, na ich moralność i wysoką ideowość. Ilekroć czytamy w prasie o przykładach męstwa, ofiarności, ambicji i patriotyzmu radzieckich sportowców — jesteśmy pewni, że wszyscy oni przeszli szkołę Komsomołu. Bo tylko w tej szkole wychować się może tak wspaniały człowiek, jakim jest radziecki sportowiec.

Komsomol opiekując się całym radzieckim ruchem sportowym nie ogranicza się tylko do pracy w centralnych ogniwach organizacyjnych, w wielkich, silnych klubach czy zrzeszeniach. Komsomolcy czuwają nad prawidłowym rozwojem kultury fizycznej wszędzie, w każdym zakładzie pracy. Gdziekolwiek pojawią się przeszkody lub powstaną trudności w pracy koła bądź klubu sportowego, Komsomolcy natychmiast śpieszą z pomocą. Ich entuzjazm i wytrwała pracowitość leżą u podstaw świetnego rozwoju radzieckiego sportu.

29 października Komsomol obchodzi 33 rocznicę swego powstania. Dzień ten jest ważnym momentem w życiu radzieckich sportowców, z których najlepsi są członkami tej bohaterskiej organizacji. Ta rocznica stanowi również i dla nas doniosły moment. Przypomina ona o drodze, wiodącej Komsomol do jego dumnej, pełnej chwały pozycji w życiu radzieckiej młodzieży. Przypomina walkę tej młodzieży o powszechne wychowanie fizyczne i o wysoki poziom radzieckiej kultury fizycznej. Patrząc na dzieje radzieckiego sportu, na kierowniczą w nim rolę Komsomołu, wszyscy nasi sportowcy, a szczególnie młodzi ZMP-owcy, powinni śmielej i szerzej, niż dotąd, czerpać wzory i przykłady z Komsomołu, korzystać z bogatych doświadczeń tego bojowego oddziału młodzieży radzieckiej.

W oparciu o te wzory, o te przykłady i doświadczenia — szybciej i lepiej będziemy budować naszą ludową kulturę fizyczną.

Koszykarze polscy w Budapeszcie

W dniach od 2 — 5 listopada br., rozegrany zostanie w hali sportowej na Cseplu w Budapeszcie międzynarodowy turniej koszykówki drużyn męskich i żeńskich. W turnieju startują reprezentacje Czechosłowacji, Polski, Rumunii i Węgier. W wyniku losowania program spotkań międzynarodowego turnieju [illegible]

2. [illegible] chosłowacja, Węgry — Rumunia.

mężczyźni: Polska — Węgry, Czechosłowacja — Rumunia.

3. 11. — kobiety: Polska — Węgry, Czechosłowacja — Rumunia.

mężczyźni: Polska — Czechosłowacja, Węgry — Rumunia.

[illegible] 11. — kobiety: Polska — Rumunia, Węgry — Czechosłowacja.

[illegible] Polska — Rumunia, Węgry — Czechosłowacja.

Pływacy FSGT w Polsce

Na zaproszenie Wydziału Kultury Fizycznej CRZZ, w dniu 1 listopada przyjeżdżają do Polski pływacy francuscy FSGT. Rozegrają oni na terenie kraju dwa spotkania: w dniu 3 i 4 listopada br. z reprezentacją ZS Ogniwo w Bytomiu oraz 6 — 7 listopada z reprezentacją ZS Stal we Wrocławiu.

Najsilniejsi ludzie świata

Sztangiści ZSRR przybyli do Warszawy

WARSZAWA. — Delegacja sportowców polskich oraz przedstawiciele władz sportowych z wiceprzewodniczącym GKKF, **Mineckim** i sekretarzem **Szembergiem** na czele powitały 27 bm. w Warszawie ekipę sztangistów radzieckich, która przybyła do Polski z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Na dworcu był również obecny przedstawiciel Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą, Safirow.

Drużyna radziecka przybyła w składzie 10 zawodników z rekordzistami świata **Duganowem i Nowakiem** na czele.

W poszczególnych wagach wystąpią: **w koguciej:** zasłużony mistrz sportu **ROMAN**, z zawodu rzeźbiarz, lat 28; **w piórkowej:** startuje najmłodszy, 21-letni akademicki mistrz świata **CZIMISZKIAN;** w lekkiej: zasłużony mistrz sportu **ŁOPATIN**, lat 34, oficer. Drugim zawodnikiem tej kategorii jest mistrz sportu **LUBAWIN**, lat 32, technik; **w średniej:** rekordzista świata i mistrz sportu **DUGANOW**, lat 30, student instytutu kultury fizycznej w Leningradzie. Drugim reprezentantem w tej wadze jest zasłużony mistrz sportu, **ZGENTI**, lat 37, technik z Tbilisi; **w półciężkiej:** mistrz sportu **MIRKUŁOW**, lat 23, marynarz. Drugim reprezentantem w tej wadze jest mistrz sportu **CHOLIN**, lat 30 student z Leningradu; **w lekko-ciężkiej** zobaczymy rekordzistę świata, zasłużonego mistrza sportu, wielokrotnego mistrza ZSRR, **NOWAKA**. Nowak jest technikiem lotniczym, lat 31; **w ciężkiej** wystąpi akademicki mistrz świata, mistrz sportu **MIEDWIEDIEW**, lat 23, student z Moskwy.

Drużyna radziecka przybyła pod kierownictwem przedstawiciela sekcji atletycznej przy Wszechzwiązkowym Komitecie K. F. i Sportu **D. Smolina.** Zastępcą kierownika jest **Gawriłin.** Ponadto drużynie towarzyszą: trener, zasłużony mistrz sportu — **Mechanik** oraz sędzia międzynarodowy, zasłużony mistrz sportu **Pocharow** i le-[illegible]

W środę witamy Dynamo w Katowicach

W środę przyjeżdża do Katowic Dynamo Tbilisi. Społeczeństwo Katowic serdecznie powita zawodników radzieckich, przybywających na Śląsk w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, jako przedstawicieli kraju, którego przykład jest dla nas gwarancją osiągnięć i sukcesów w budowie Socjalizmu oraz jako przedstawicieli przodującej na świecie [illegible] fizycznej, których doświadczenie jest wzorem dla naszych sportowców.

* * *

[illegible]osobowa ekspedycja piłkarzy z dalekiej Gruzji, której kierownikiem jest Goglidze, a towarzyszy jej przedstawiciel GKKF i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR, Moskortin, zamieszka na okres swego pobytu na Śląsku w hotelu „Polonia".

* * *

W rozdziale biletów na zabrski mecz nastąpi pewna innowacja. Otóż w poszczególnych zakładach pracy rozdziałem biletów wśród pracowników zajmą się rady kół sportowych. Pozwoli to na sprawiedliwy podział biletów wśród czynnych propagatorów sportu oraz najaktywniejszych członków kół sportowych.

Ceny biletów wynosić będą 6 i 12 zł, przy czym pobierać się będzie dodatkowo sumę 50 gr i 1 zł. na cel budowy Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku. W ten sposób sympatycy sportu przyczynią się do szybszej budowy obiektu sportowego, który w przyszłości pozwoli na oglądanie podobnych imprez około 100.000 widzów.

* * *

Zgromadzona na zabrskim boisku publiczność, oczekująca chwili rozpoczęcia głównego spotkania, będzie oglądała jeszcze jeden atrakcyjny mecz piłkarski. W przedmeczu bowiem o godz. 10 spotkają się dwa wyrównane zespoły reprezentacja: DOSZ Kraków z DOSZ-em Katowice o moralny tytuł mistrza Polski szkół zawodowych.

Rywalizacja tych okręgów datuje się nie od dziś. W roku ubiegłym Katowice dysponujące w swej drużynie graczami pierwszoligowymi, pokonały w ramach IV Igrzysk Szkół Zawodowych w Warszawie Kraków w stosunku 3:1.

* * *

Drużyna katowickiego DOSZ-u dysponująca silnymi rezerwami nic nie straciła ze swej bojowości i może pokusić się o powtórzenie zeszłorocznego sukcesu. Skład okręgu śląskiego przedstawia się następująco: Wiechuła, Lucyga, Bzibziak, Siekiera, Hajek, Danielowski, Pohl, Trampisz, Kwaśny, Głowacki, Wycisk.

* * *

Z pobytu piłkarzy Dynamo skorzysta wiele aktyw trenerski i sędziowski Śląska. Komitet organizacyjny zapewnił bowiem 200 bezpłatnych biletów sędziom piłkarskim klasy państwowej i wojewódzkiej oraz około 50 biletów trenerom i instruktorom. Z powodu małej ilości miejsc na trybunie, sędziowie „własnym przemysłem" szykują sobie ławki, które ustawią na bieżni, skąd obserwować będą sposób gry drużyny gości.

WĘGRY ZWYCIĘŻAJĄ NRD W PIŁCE RĘCZNEJ

BUDAPESZT. W międzypaństwowym meczu szczypiorniaka Węgry pokonały NRD 9:6 (3:5).

Unia Łódź mistrzem Polski w szczypiorniaku kobiecym

ŁÓDŹ (tel.) Rewanżowy, finałowy mecz szczypiorniaka żeńskiego o tytuł mistrza Polski, rozegrany pomiędzy zespołami łódzkiej Unii i krakowskiego Ogniwa, zakończył się ponownym zwycięstwem [illegible] dzianek w stosunku [illegible]

Bramki zdobyły: [illegible] ska (2) i Wróblówna [illegible] wa: Drozdowska [illegible]

ZS Ogniwo zwycięża na żużlu CWKS Warszawa 31:23

LUBLIN (tel. wł.). Zawody żużlowe ZS Ogniwo — CWKS, ściągnęły na miejscowy stadion ponad 25.000 widzów. Wygrało ZS Ogniwo 31:23, mając swych najlepszych zawodników w Szwendrowskim i Krajewskim. Szwendrowski, jadąc z Sucheckim, Czogałą i Smoczykiem, uzyskał najlepszy czas dnia — 1:23,2. W zespole CWKS wyróżnili się Suchecki i Krakowiak, którzy zdobyli po 8 pkt.

Krystkowiak (CWKS) wygrał bieg uliczny w Olsztynie

OLSZTYN (tel. wł.). Doroczny, a szósty z kolei, bieg uliczny o nagrodę przechodnią redakcji „Życia Olsztyńskiego" na dystansie 3.500 m. zgromadził tylko 29 zawodników. Bieg wygrał Krystkowiak (CWKS Warszawa) w czasie 9:19,2, przed Majewskim (Kolejarz Olsztyn) 9:19,8 i Olesińskim (CWKS) 9:23,6.

O wejście do klasy wojewódzkiej

[illegible]ICE. W rozgrywkach piłkarskich o wejście do klasy wojewódzkiej padły następujące wyniki: **Ferrum Katowice — Górnik Ib Bytom 0:2 (0:2), Górnik Bielszowice — Huta Cedler Sosnowiec 4:1 (2:0), Górnik Sośnica — Budowlani Rogoźniki 3:1 (2:1).**

Budowlani Rogoźniki	8	12	18:12
Górnik Ib Szombierki	7	9	17:8
Stal huta Cedler	8	9	16:15
Górnik Bielszowice	7	8	11:8
Górnik Sośnica	8	7	12:13
Ferrum Katowice	8	1	3:20

Zawody towarzyskie

Włókniarz Trzebinia — Kolejarz Katowice 2:2 (1:0). Bramki dla Kolejarzy zdobył Morhardt. **Górnik Michałkowice — Stal Chorzów 1:0 (1:0).** Bramkę zdobył Lisiński. **Górnik Ligota — huta Baildon 0:5 (0:3)** Bramki dla zwycięzców zdobyli: Cebula 3, Sowa 1 oraz jedna samobójcza. **Stal Zawiercie — Stal Dąbrowa Górnicza 6:1 (3:1), Stal Mikołów — Unia Stary Bieruń 3:0 (2:0), Górnik Mysłowice — Stal Brzeziny 5:1 (3:1), Budowlani Mysłowice — Stal Siemianowice 1:1 (0:0), Górnik Czeladź — Stal Ib Sosnowiec 5:1 (4:1), Górnik Bytom — Górnik Ruda 3:0 (2:0). Górnik Brzozowice — Górnik Radzionków 1:2 (1:1). Ogniwo Cieszyn — Kolejarz Wodzisław 5:0 (2:0), Górnik Wirek — Górnik [illegible] 2:2 (0:0). Włókniarz [illegible] — Ogniwo Częstochowa [illegible]**

Pod koszami Śląska

KATOWICE. Druga kolejka rozgrywek mistrzowskich klasy wojewódzkiej w koszykówce męskiej przyniosła następujące wyniki: **AZS — Kolejarz 30:32 (15:17), Ogniwo — Spójnia 34:46 (20:20), Górnik — Stal 47:36 (21:20).**

Górnik	2	2	123:64
Spójnia	2	2	81:58
Włókniarz	1	1	47:41
Unia	1	1	31:29
Kolejarz	2	1	73:77
Budowlani	1	0	24:35
Stal	1	0	36:47
Ogniwo	2	0	63:77
AZS	2	0	58:109

W kilku wierszach

Towarzyskie zawody zapaśnicze Stal Nowy Bytom — LZS Imielin zakończyły się zwycięstwem nowobytomiaków 6:2. Wyniki: (na pierwszym miejscu Stal) — Mycka przegrał z Kapałką, Borczyk zwyciężył Starczynowskiego, Miszko — Bojeckiego, Kusz — Gołaszczyka, Piątek Pilcha, a Kuligowski W. — Sojkę. Kasperczak (LZS) i Borkowy uzyskali pkt. walkowerem.

* * *

W tegorocznych Marszach Jesiennych startowało w ub. niedzielę około 1.900 osób.

* * *

W Opolu odbył się mecz pięściarski Budowlani — Kolejarz, który zakończył się zwycięstwem kolejarzy 12:8.

* * *

W Cieszynie odbyły się zawody kolarskie z udziałem 14 czołowych zawodników Śląska. **Bieg amerykański parami (30 okrążeń)** — 1) Wilczewski — Magierowski (Unia Chorzów), przed Chwiendaczem — Brzośką (Górnik Mysłowice). **Bieg australijski** — 1) Chwiendacz, przed Błaszczykiem i Staneckim (Górnik Mysłowice); **bieg drużynowy** — (10 okrążeń) — 1) Unia Chorzów), 2) Stal Cieszyn, 3) Górnik Mysłowice. **Bieg rozstawny** — 1) Wilczewski (Unia Chorzów), 2) Śliwka (Unia), 3) Czarnecki (Górnik Mysłowice).

Blaski i cienie sukcesu gdańskiego Włókniarza

W dniu 6. 10. br. zrzeszenie sportowe Włókniarz zawiadomiło CRZZ, że przekroczyło zaplanowany limit SPO na rok 1951, osiągając łącznie 12.029 odznak. W ten sposób Włókniarz stanął, obok Stali, jako drugie zrzeszenie, przekraczające roczny plan SPO.

— Wzorowe koło! — stwierdził jeden z redaktorów prasy Wybrzeża.

— Naciągana robota na pokaz! — usłyszeliśmy wręcz odmienną opinię z ust działacza jednego z zrzeszeń sportowych okręgu gdańskiego.

— Ciekawy wypadek, który warto bliżej zbadać — ostrożnie sformułował swe zdanie przedstawiciel WKKF.

O kogóż tu chodzi? **O koło sportowe przy Starogardzkich Zakładach Obuwia i o radę okręgową ZS Włókniarz w Gdańsku.**

Oto dwa zastanawiające fakty: gdańska rada okręgowa Włókniarza zdobyła pierwsze miejsce we współzawodnictwie swego zrzeszenia na odcinku SPO, osiągając do końca września 134,5 proc. rocznego limitu, w tym jednak blisko 90 proc. odznak całego okręgu zdobyło koło sportowe w Starogardzie. **Wykonało ono plan roczny w 950 proc.! Istotnie.**

Błąd w planowaniu? Niewątpliwie tak, ale plan roczny oparty był na normalnym założeniu proporcjonalnego stosunku odznak SPO do stanu ilościowego załogi. Szczegółowe limity przedstawiały się następująco:

	Limit roczny
ZKS Włókniarz Oliwa	100 odznak
Roszarnia Lębork	45 „
Roszarnia Malbork	[illegible] „
Zakłady Odzieżowe Elbląg	30 „
Pasmanteria Gdańsk	18 „
Zakłady Obuwia Starogard	50 „
Zakłady Garbarskie Rumia [illegible]	[illegible] „
Zakłady Futrzarskie Gdańsk	20 „
4 mniejsze zakłady po 5 odznak	20 „
Do końca września br.	400 odznak

A wykonanie?	
Zakłady Obuwia Starogard	475 odznak
Zakłady Odzieżowe Elbląg	[illegible] „
ZKS Oliwa	32 „
Na kursach w.f.	5 „
	[illegible] odznak

Taki bieg rzeczy wywołał zrozumiałe zainteresowanie pracą Włókniarzy okręgu gdańskiego, posypały się komentarze i nie zabrakło pod adresem rady okręgowej i koła w Starogardzie zarzutów powierzchownej pracy, obliczonej na pogoń za znaczkami SPO.

* * *

Badanie sprawy rozpoczęliśmy od odwiedzin koła sportowego przy Zakładach Roszarniczych w Lęborku.

W obiekcie, liczącym kilkaset [illegible], w czym ok. 60 proc. młodzieży, w tej chwili na odcinku wychowania fizycznego dosłownie nic się nie dzieje. Własnego boiska koło nie posiada, istnieje jednak w pobliżu niewykorzystany stadion miejski. Ale cóż! — boisko piłkarskie bez bramek, bieżnia zarosła trawą. W innym punkcie miasta, w dobrej pływalni skaczą żaby. Sprzęt lekkoatletyczny, piłkarski i gier sportowych bezużytecznie „spoczywa" w [illegible].

Zarząd koła znajduje się w rozsypce. [illegible] zainteresowanie sprawami sportu ze strony dyrekcji, Podstawowej Organizacji Partyjnej i organizacji ZMP praktycznie równa się zeru. Odznaki SPO nie zdobywa [illegible], na starcie Marszów Jesiennych nie stanęła ani jedna drużyna lęborskiego Włókniarza. Dodajmy, że przez szeregi pracowników roszarni przewinęło się 14 osób przeszkolonych na organizatorów SPO i przodowników wf. Owocnej w następstwa inspekcji kontrolnej rady [illegible]kręgowej zrzeszenia nie zanotowaliśmy.

* * *

Na przedmieściu Gdańska, **w Siankach**, zwiedziliśmy koło sportowe przy Zakładach Przemysłu Pasmanteryjnego. Charakterystycznym dla obecnego stanu prac koła jest fakt ożywienia się jego działalności prawie niezależnie od rady okręgowej. Koło liczy 50 członków (ok. 30 proc. całości załogi); **przygniatającą większość stanowią kobiety.** Próby ruszenia z punktu martwoty organizacyjnej podjął zdekompletowany zarząd z początkiem bieżącego roku, przy wydatnym poparciu Podstawowej Organizacji Partyjnej. Gdy kilkakrotne odnoszenia się do rady okręgowej Włókniarza o przysłanie delegata na zebranie organizacyjne nie odniosły skutku, odbyło się ono pod patronatem WKKF. Była to połowa sierpnia br. Harmonijna współpraca nowego zarządu koła (z ob. Henrykiem Nowakiem na [illegible]) z dyrekcją, radą zakładową i organizacjami daje już pozytywne wyniki. 48 osób zdobywa odznaki SPO, a w Marszach Jesiennych startowały 54 osoby. W toku prób SPO wybijają się jednostki, sięgające do poziomu wyczynowego. Wśród nich odznacza się lekkoatletka **Ewa Felgenhauer.** Stroną techniczno-sportową pracy koła zajmują się trzej przodownicy wf, którzy [illegible] br. ukończyli kurs w Czerwieńsku.

Ogó[illegible], młodzież z „Pasmanterii" czyni wrażenie chętnej do pracy na polu kultury fizycznej i przy odpowiedniej opiece winna osiągnąć właściwe wyniki.

Decyzja rady okręgowej

Sięgamy do sedna sprawy. Z przytoczonych przykładów pracy kół sportowych i z ogólnego wyniku akcji współzawodnictwa w zdobywaniu odznaki SPO [illegible], że gdańska rada okręgowa Włókniarza słabo współpracowała z całością jednostek w terenie. Jakie były przyczyny tego stanu rzeczy. Oddajemy głos ob. Walaskowi, przewodniczącemu r. o. Włókniarza.

— **Pracowaliśmy w trudnych warunkach. Zrzeszenie nasze jest ilościowo najsłabsze w okręgu, po prostu czuliśmy się „Kopciuszkiem". Nie mieliśmy błyskotliwych wyników wyczynowych i stąd też płynęły trudności wciągnięcia do prac rady aktywu społecz[illegible] przy czym nie natrafi[illegible] na tym odcinku na poparcie ani Rady Głównej, ani naszego związku zawodowego. Do maja tego roku mieliśmy w radzie tylko jednego pracownika stałego. Dopiero od maja mamy trzy etaty, ale nadal brak instruktora organizacyjnego wf, a wniosek do Rady Głównej nie odniósł na razie skutku.**

— **Większość pracowników naszych zakładów stanowią kobiety** — ciągnął dalej ob. Walasek. — **Wiadomym jest, że element kobiecy trudniejszy jest w pracy po linii sportu, niż mężczyźni. A oprócz tego duży procent stanowi u nas element pochodzenia wiejskiego, który nie ma tradycji wychowania fizycznego.**

— [illegible] e, staraliśmy się o [illegible] wykonanie planu zdobywania odznak SPO, ale nie udało się to nam. Do połowy sierpnia nie mieliśmy w naszym okręgu ani jednej zdobytej odznaki. Cóż mieliśmy uczynić? **Wybraliśmy 1 koło sportowe dużego zakł. w Starogardzie i postanowiliśmy na nowym etapie naszej pracy zacząć od bazowania na tym zakładzie. Postanowiliśmy przekonać do wychowania fizycznego pewien [illegible] ludzi,** który stałby się aktywem projektowa[illegible]j rady oddziałowej w Starogardzie, z zasięgiem działania na Malbork i Elbląg. Wreszcie sukcesem naszym chcieliśmy zwrócić na siebie uwagę lekceważącej nas dotąd opinii publicznej i skłonić władze centralne naszego zrzeszenia i związku do udzielania nam większej, niż dotąd pomocy.

— A jaką robotę wykonaliśmy w Starogardzie, najlepiej to stwierdzić na miejscu — zakończył ob. Walasek.

Święto kultury fizycznej w Starogardzie

Droga rozwoju koła sportowego przy Starogardzkich Zakładach Obuwia jest ciekawa. Gdy na początku br. ZS Włókniarz przejęło b. Związkowca koło w Starogardzie nie posiadało ani jednej sekcji wyczynowej. Praca koła [illegible] w kierunku masowego wychowania fizycznego. Oto etapy tej akcji:

W wiosennych Biegach Narodowych startowało ok. 400 osób zdobywając pierwszą normę SPO.

Zakładowa organizacja SP przeprowadzała systematycznie dla wszystkich swych członków (129 osób, w tym 73 dziewcząt) próby do odznaki zakończone zdobyciem 114 odznak w okresie kwiecień — październik. Akcją tą kierował ob. Nawrocki.

Członkowie SKS-u przy technicum przemysłu skórzanego zdobyli pod kierownictwem wychowawcy wf. **Ren[illegible]**, od marca do października 193 odznaki, przy czym na ogólną ilość 28 uczniów na starcie marszów stanęło 240.

Kulminacyjnym okresem [illegible] zdobywania [illegible] SPO był sierpień i wrzesień.

Inspektor Rady Głównej Włókniarza, **ob. Wo[illegible]** i sekretarz rady okręgowej, **ob. Winnicki,** zorganizowali w Starogardzie przykładne „Tygodnie otwartych boisk". W pierwszym szeregu ruszyła na boisko młodzież SP i ZMP uzupełniając brakujące normy. Obok niej stanął aktyw działaczy społecznych i kierownictwa zakładu. Poprzez komunikaty zakładowego radiowęzła wykresy współzawodnictwa międzyoddziałowego na polu SPO i gazetkę ścienną, w pogadankach i zebraniach organizacji POP i ZMP poprzez osobiste zachęty aktywu sportowego — osiągnięto zamierzony cel: zakłady w tych dniach żyły zagadnieniami kultury fizycznej na boisku było gwarno, widziano tam nie tylko członków koła sportowego, lecz i niestowarzyszonych. Ok. 6000 osób stanęło w Starogardzie na starcie do odznaki SPO w obecnym sezonie. 475 zdobyło [illegible]. Na zakończenie okresu „otwartych boisk" odbyła się akademia, połączona z rozdaniem nagród działaczom sportowym i wyróżniającym się zdobywcom odznaki, wśród których zwracał uwagę 54-letni **Michał Szela.** A jako finał sportowy: mecz ligowego Włókniarza z jedenastką piłkarską zakładów.

Starogardzcy włókniarze dali w tych dniach piękny przykład propagandy kultury fizycznej i spodziewać się należy że rozbudzony tam pęd ku sportowi i wychowaniu fizycznemu nie osłabnie, że przy Starogardzkich Zakładach Obuwia, jednostce produkcyjnej o wielkiej przyszłości w Planie 6-letnim, rozwinie się silny i zdrowy ośrodek sportowy.

Wespół z kompetentnym przedstawicielem WKKF w [illegible] przeglądaliśmy dokumentację SPO w kole i nie stwierdziliśmy niewłaściwości.

Spytajmy jeszcze, skąd pochodzą wspomniane już niechętne dla starogardzkiego koła głosy? Możemy śmiało powiedzieć, że głównym źródłem były tu szowinistyczne wystąpienia jednostek z in[illegible] współzawodnictwo międzyzrzeszeniowo.

O właściwą drogę

Powracamy do sprawy zasadniczej: działalności rady okręgowej Włókniarza w Gdańsku.

Zainteresowanie opinii sportowej „wypadkiem starogardzkim" ma swe głębsze uzasadnienie, charakterystyczne dla obecnego etapu walki o realizację akcji SPO. Ze zrzeszeń i kół sportowych nie brak głosów krytycznych, że wykonanie zaplanowanych limitów odbija się niekorzystnie na pogłębieniu treści sportowo-wychowawczej. Ruch SPO okrzepł już i dojrzał do śmiałego, krytycznego spojrzenia [illegible] się czujność o poprawne wykonywanie planu. Stawiamy zrzeszeniom i kołom większe wymagania: masowej i równomiernej pracy systematycznego przygotowania do odznaki, w pełni poprawnego przeprowadzania prób, trwałego wciągania w krąg czynnych zainteresowań kulturą fizyczną zdobywców zaszczytnej odznaki.

Działalność rady okręgowej Włókniarza w Gdańsku nie jest wolna od błędów i niedociągnięć. Z konkretnej jednak sytuacji, w jakiej pracowała rada wynikają bez wątpienia okoliczności uzasadniające przebieg i wynik końcowy prac włókniarzy gdańskich.

Rada okręgowa stoi teraz przed najwyższym zadaniem [illegible] rzyć swą aktywność na cały [illegible] wykorzystać doświadczenia, zdobyte w starogardzkim kole i wykazać w ten sposób słuszność obranej linii rozwojowej.

(zet)

Warszawa — Praga 10:10 w boksie

PRAGA. Po remisowym, międzypaństwowym meczu z Czechosłowacją w Svicie, pięściarze polscy wystąpili w ub. czwartek w sali praskiej „Lucerny", gdzie przeciwnikiem ich była repr. stolicy CSR.

Również i w drugim spotkaniu wynik brzmiał 10:10. Czechosłowacy mieli znów przewagę w wagach lżejszych a Polacy lepsi byli w cięższych.

WYNIKI: w muszej Petrina II wygrał z Jastką. W koguciej Majdloch wypunktował Stefaniuka. W piórkowej Soczewiński zwyciężył Stehlika. W lekkiej Sus ka przegrał z Kubicą. W lekkopółśredniej Kudlacik wypunktował Verbecky'ego. W półśredniej Debisz przegrał z Lorencem. W lekkośredniej Musiał wygrał pewnie z Malikiem. W średniej Nowara zremisował z Koutnym, a drugi remis uzyskał Grzelak w meczu z Rademacherem w wadze półciężkiej. W ciężkiej Gościański wygrał z Markovicem.

W ringu walki prowadzili Nowakowski i Budzyńsky; punktowali ze strony Polski: Sikorski i Nowakowski, ze strony Czechosłowacji Taber i Svoboda.

Nowy rekord Śląska w dziesięcioboju

KATOWICE. Na boisku Stali w Katowicach odbyły się w niedzielę mistrzostwa lekkoatletyczne Śląska w pięcioboju kobiet i dziesięcioboju mężczyzn.

PIĘCIOBÓJ KOBIET: 1) **Pajerowa** (Górnik Zabrze) — 1859 pkt., 2) Gallsówna (Górnik Z.) 1390 pkt., 3) Nowak (Bud. Chorzów) — 1258 pkt.

DZIESIĘCIOBÓJ MĘŻCZYZN: 1) **Bentkowski** (Wł. Sosnowiec) — 6054 pkt. Wynik ten jest lepszy o 41 pkt. od rezultatu Pachola, uzyskanego, na mistrzostwach Polski — Bentkowski zgłosił próbę pobicia rekordu Śląska w pięcioboju. Próba się powiodła — nowy rekord Śląska ustanowiony przez Bentkowskiego wynosi 3542 pkt.

W 10-boju Bentkowski uzyskał następujące rezultaty: 100 m: 11,2, **wzwyż:** 170 cm, **w dal:** 664 cm. **kula:** 12,64 cm, 400 m: 53,5, 110 **płotki:** 17,6, **dysk:** 34,50, **tyczka:** 300 cm, **oszczep:** 45,84 m, — **1500 m:** 5,10,8.

Drugie miejsce zajął: Winnicki (Wł. Sosn.). — 4368 pkt., 3) Klose (Stal K-ce) 3872 pkt., 4) Reuter (Górn Mysł.) 3829, 5) Harazi (Kol. Pszczyna) — 3745 pkt., 6) Dłucik (Górn. Janów) — 2961 pkt..

Na tych samych zawodach sztafety juniorów „Spójni" katowickiej ustanowiły dwa nowe rekordy Śląska w kat. juniorów. Mianowicie sztafeta szwedzka w składzie: Brabański, Czajka, Folk, Windysz uzyskała czas — 2,07,4 min., a sztafeta 4 x 100 m w składzie: Windysz Brabański, Nowak, Foik, uzyskała — 46,2 sek.

Dobry wynik w biegu na — 3.000 m zyskał **Chromik** z Górnika Zabrze — 8,54,2 min.





LEADEREM I LIGI PIŁKARSKIEJ BUŁGARII jest drużyna CDNV, która zajęła ostatnio drugie miejsce na turnieju drużyn wojskowych państw demokracji ludowej w Pradze za Honvedem. W 21 spotkaniach mistrzowskich CDNV zdobyła 35 pkt. i stosunek bramek 61:7 (!). Na drugim miejscu w tabeli znajduje się Spartak, który mając tę samą ilość rozegranych meczów i zdobytych punktów, posiada stosunek bramek 26:8. Dalsza kolejność: 3) Dynamo, 4) Akademik 22 gier 26 pkt.

NA MISTRZOSTWACH LEKKOATLETYCZNYCH KIJOWA uzyskano szereg bardzo dobrych wyników. Oto one: 100 mtr. Bułańczyk 10,7 sek.; 110 płotki — Bułańczyk 14,6 sek.; tyczka — Brażnik 4,20 mtr. 100 mtr. kobiet — Safronowa 12 sek.

NA TZW. „IGRZYSKACH ŚRODZIEMNOMORSKICH" W ALEKSANDRII Francuz Boiteux uzyskał na 1500 mtr. dow. czas 19,22,9 min. Drugie miejsce zajął Bernardo 19,40,3 min. Turniej piłkarski wygrała Grecja, zwyciężając Egipt 2:0. Poprzednio Egipcjanie wygrali z Syrią 8:0, podczas gdy Grecja wygrała z Syrią tylko 4:0.

NOWY REKORD SZWAJCARII W BIEGU NA 200 MTR. kobiet ustanowiła Pretoe w czasie 26,8 sek.



W AMSTERDAMIE POWSTAŁA PIERWSZA NA ŚWIECIE... „klinika tenisowa". Założycielem jej jest niejaki Mijnher Gourovich. Przedsiębiorczy Holender oświadczył, że celem „kliniki" jest usuwanie błędów i wad w grze tenisistów, Gourovich zaangażował kilku trenerów, którzy odgrywają rolę „lekarzy" przy „leczeniu" klientów kliniki. „Leczenie" w klinice tenisowej Gourovicha jest jednak bardzo drogie — stwierdzili zgodnie jej pierwsi „pacjenci".

MIĘDZYPAŃSTWOWE SPOTKANIE PIŁKARSKIE BELGIA — FINLANDIA, rozegrane w Brukseli, zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 4:4. Do przerwy wynik brzmiał 2:4 na korzyść Finów.

WIELOKROTNY MISTRZ ŚWIATA WSZECHWAG, MURZYN JOE LOUIS, który wrócił ostatnio na ring, spotkał się w ub. sobotę w Nowym Jorku z pięściarzem Graziano. Walka zakończyła się porażką Louisa przez k. o. w ósmej rundzie.



AUSTRALIJSKI ZWIĄZEK LEKKOATLETYCZNY ustalił bardzo wygórowane minima olimpijskie dla swych lekkoatletów. Przedstawiciel związku, Arthur Hodson, oświadczył, że tylko ci lekkoatleci, którzy uzyskają minima mogą w przyszłym sezonie myśleć o wyjeździe do Helsinek. „Z tak wysokim poziomem każdy z naszych zawodników ma wielką szansę na zakwalifikowanie się do finału" — zakomunikował p. Hodson.

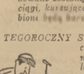
Eliminacje odbędą się w końcu st[illegible]. Ustalone minima olimpijskie są nas[illegible] — 10,5 sek. 200 mtr. — 21,5 sek. 400 mt[illegible] 800 mtr. — 1,52; 1500 mtr. — 3,53 min. [illegible] 14,10; 10 000 mtr. — 31 min. maraton — [illegible] 110 płotki — 14,5 sek. 400 płotki — 53,[illegible] przeszkodami — 9,20 m[illegible] trójskok — 15,10 mtr. [illegible] mtr. oszczep — 67 m[illegible] 10[illegible]

SZWECJA ODNIOSŁA ŁATWE ZWYCIĘSTWO w międzypaństwowym meczu zapaśniczym z Danią 6:2. Przeciętny wiek zawodników duńskich wynosił 36 lat, co jest poniekąd rekordem.



[illegible] ZWIĄZKU Z KATASTROFALNYM POZIOMEM HOKEJA w Anglii (Drużyny zawodowe ligi angielskiej składały się wyłącznie z Kanadyjczyków) wprowadzony został przepis, że w tegorocznych mistrzostwach każda z 6-ciu drużyn ligi angielskiej musi wystawić do meczu co najmniej „dwóch urodzonych i wychowanych w Anglii lub Szkocji graczy". Przepis ten ma na celu zmuszenie drużyn zawodowych do podciągnięcia po[illegible] która w ostatnich latach przestała się zupełnie intere[illegible]wać hokejem. Czy eksperyment: 12 Ka[illegible] plus dwóch „uc[illegible]

PRZYGOTOWANIA DO ZIMOWEJ OLIMPIADY w stolicy Norwegii, Oslo, są w pełnym toku. Cały sztab specjalistów opracowuje projekty rozwiązań dekoracyjnych, które powoli zaczynają przemieniać się w rzeczywistość. Od stacji granicznych aż do stolicy będą umieszczone w równych odstępach cztero i pół metrowe [illegible], zaopatrzone na szczytach w kółka olimpijskie. Na wszystkich ulicach znajdować się będą maszty sztandarowe z flagami startujących krajów. W wielu miejscach zbudowane zostaną rozmaite figury ze śniegu. Wszystkie pociągi, kursujące w okresie Olimpiady w Norwegii, ozdobione [illegible] kraju.



TEGOROCZNY SEZON KOLARSKI we Włoszech zakończył wyścig Tour de Lombardie rozegrany na trasie 226 km. Startowali najlepsi kolarze zawodowi Włoch, Francji i Szwajcarii. Zwyciężył Bobet (Francja) w czasie 6 godz. 51,8 min. przed Minardim (o pół koła) i Fausto Coppi (o koło). Mistrz świata Kubler (Szwajcaria) był 12 ca Bartalim (Włochy).

NA ZAWODACH LEKKOATLETYCZNYCH W TALLINIE (Estońska SRR) padł nowy rekord juniorów ZSRR w rzucie oszczepem. Ustanowił go Valman wynikiem 64,69 mtr.

Kolejarz Toruń — ZS Ogniwo 6:3 (1:3, 0:0, 5:0)

KATOWICE. Sobotnia „składanka" łyżwiarsko-hokejowa na Torkacie zorganizowana przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, była przyjemnym widowiskiem.

Na ogół, wszystko wypadło dość udatnie. Nie można bowiem zbyt ostro krytykować niektórych niedociągnięć, które są corocznymi objawami początku sezonu.

Zastrzeżenia budzą raczej punkty rewiowe programu, o pewnym, dość znacznym braku pogodzenia ruchów z muzyką. Nie należy się tym jednak zbytnio przejmować, bo jest jeszcze dosyć czasu, by usunąć te usterki. Ważne, aby tego nie zlekceważyć, gdyż takie niemuzykalne ujęcie tanecznych kroków nie może wywołać zadowolenia widowni. Także całokształt układu tańca „Bulba" musi wyraźnie zmienić zaplanowany „wyraz". Elementów ruchowych nie można zastąpić dreptaniem w miejscu i nawet staranny dobór efektownych strojów nie usprawiedliwia takiego układu tanecznego.

W drugiej części wieczoru łyżwiarskiego, zmierzyli się hokeiści Kolejarza Toruń z ZS Ogniwo wygrywając:

6:3 (1:3, 0:0, 5:0)

KOLEJ[illegible] Tre[illegible], Zieliński, Brzeski I, Rypyść, Dybowski, Osmański, Kukawka, Polak, Kwaśniewski, Głowiński.

OGNIWO: Zientek, Kopczyński I, Szwabental, Nowotarski, Lazar, Nikodemowicz, Maselko, Paluch, Huta, Gojny, Hanzlik, Szmyd I.

Bramki dla Kolejarza zdobyli: **Polak 2 oraz Kwaśniewski, Dybowski, Osmański i [illegible] po 1; dla Ogniwa: Nowotarski 2 i Gojny 1.** Sędziowali: Łyczakowski i Nyc (Śląsk). Widzów około 7 000.

W obu zespołach zaszły zasadnicze zmiany w składach. Barw Ogniwa nie będą już bronić w tym sezonie: **Masaczyński, Wołkowski i Maselko.** W ofensywie Torunia zabraknie lotnego **Brzeskiego II,** którego wkrótce wraz z kolegą klubowym, **Kucharskim,** zobaczymy w innym zrzeszeniu.

Krótki kontakt z lodem sprawił, że rzadko tylko akcje były dokładne, a strzały miały odpowiednią moc. Pewna ociężałość, trudności w starcie z miejsca — o to nikt nie może mieć pretensji. Taki stan rzeczy potrwa jeszcze jakiś czas, póki regularne treningi nie przywrócą utraconej zwrotności, szybkość i wygładzą błędy w zbyt nerwowej jeździe.

Początkowo Maselko starał się udowodnić, że wystartował w pierwszym meczu w niezłej formie. Wobec jednak braku zrozumienia u partnerów, którzy wybiegami na offsidowe pozycje stopowali jego przeboje, już od połowy meczu stracił na wartości dla zespołu i nie mógł ukryć, że kondycyjnie nie jest jeszcze „w porządku".

Kolejarze, (chyba jedyna drużyna w czołówce, naszego hokeja, która do tej pory nie potrafiła zmobilizować dwóch par obrońców), przewyższali przeciwnika przygotowaniem fizycznym, a w końcowej fazie spotkania szybkością.

Warto podkreślić niezłą, choć nie[illegible]szącą częs[illegible]t indywidualną formę, grę [illegible] i wytknąć bramkarzow [illegible] małe opanowanie w [illegible] podbramkowych. (kw)

16 bramek Górnika Janów w niedzielnym meczu hokejowym

Zespół opolski dobrze znany katowickiej publiczności nawet w pełni formy — jak wiemy — nie mógłby poważnie zagrozić drużynie Górnika. A niedzielne spotkanie towarzyskie było dopiero drugim w tym sezonie kontaktem z lodem zawodników Budowlanych. Ustępowali też oni decydowanie przeciwnikowi pod każdym względem, tylko w drugiej tercji zdołali należycie powstrzymać napór Górnika.

Najlepszy zespół śląski wyraźnie „rozkręca się". Atak braci Wróblów spisuje się ciągle lepiej od drugiego w którym jedynie Gansiniec jest niebezpieczny. Duże postępy robi młody Poleś II.

W Budowlanych najlepszym był reprezentant Trojanowski, lepiej od reszty zespołu grali Czech i Skronkiewicz.

Bramkarz Bieniek miał wiele udanych interwencji.

Bramki dla zwycięzców strzelili: Wróbel II 5, Wróbel I 4, Gansiniec 2, Poleś II i Wróbel III po 1, Dla Budowlanych: Czech 2 i Trojanowski 1. Widzów około 6,000

Czy nadesłałeś już odpowiedź na Wielki Konkurs „Sportu" pt. „Czy znasz sport radziecki"?

Meldunki z całego kraju

SZCZECIN (tel. wł.) Na zakończenie sezonu lekkoatletycznego odbyły się na stadionie Ogniwa w Szczecinie biegi w sztafetowe 4 x 100 m kobiet i mężczyzn, 4 x 1000 m mężczyzn oraz olimpijska i szwedzka.

Dobry wynik, a zarazem rekord okręgu o 7 sekund lepszy od starego, uzyskała sztafeta olimpijska AZS w składzie: Lewandowski, Potrzebowski, Zuniewicz i Pachol. Czas sztafety 3:23,7. Potrzebowski, biegnący w tej sztafecie, na dystansie 400 m uzyskał czas 50,6, a Lewandowski na 800 m — 1:59.

* * *

KRAKÓW (tel. wł.) Na zalewie [illegible]gry w Prokocimiu pod Krakowem, odbyły się dwudniowe regaty żeglarskie, w których startowało 35 osad, z mistrzem Polski Bidermanem. Uzyskał on najlepszą notę w kategorii „N" (międzynarodowej).

W drugim dniu odbył się tylko jeden bieg półfinałowy, w którym zwyciężył Trębacz (Liga Morska), przed Budziochem (Kolejarz) Z powodu złych warunków atmosferycznych, regaty odłożono do [illegible]artku.

BYDGOSZCZ. Sportowcy województwa bydgoskiego przekazali na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy sumę zł. [illegible]

Sumę tę zebrali sportowcy pomorscy w czasie specjalnych zbiórek i licznych imprez sportowych organizowanych w Miesiącu Budowy Warszawy.

* * *

ZAKOPANE (tel. wł.) W ub. niedzielę odbył się w Zakopanem [illegible]ny bieg rozstawny, długości 62 km., na trasie Zakopane — Morskie Oko — Zakopane. Startowało 7 sztafet; trasa podzielona była na 15 odcinków. Zwyciężyła sztafeta I CWKS w czasie 3:44,27, poprawiając zeszłoroczny wynik o 4 minuty. W zwycięskiej sztafecie startowali dwaj mistrzowie Spartakiady: Szwargot i Biernat; 2) AZS 3:45,06; 3) Gwardia 3:50,47. Na dalszych miejscach uplasowały się sztafety II CWKS, Kolejarza, AZS II i Unii.

* * *

ZAKOPANE (tel. wł.) W niedzielę, 28 bm. rozegrano w Zakopanem mecz piłkarski pomiędzy drugą reprezentacją Krakowa, a reprezentacją Podhala, zakończony zwycięstwem krakowian 5:4 (3:3).

Bramki dla Krakowa uzyskali: Koźlak 2, Grabka, Surzy i Fil[illegible] 1 dla Podhala: Bębunek 3 i Chudoba 1.

Stadion Górnika w Zabrzu przybiera odświętny wygląd

Na zabrskim stadionie, który w przyszłą niedzielę będzie terenem emocjonującego spotkania tbiliskiego Dynamo z reprezentacją ZS Górnik, już teraz panuje ożywiony ruch.

Raz po raz przyjeżdżają na stadion różne komisje i debatują zawzięcie nad różnymi sprawami, co chwila przybywa ktoś z zabrskiej rady okręgowej Górnika, która jest gospodarzem boiska. Stale pracuje tam ekipa murarzy i robotników porządkowych, przeprowadzających właściwe prace przygotowawcze.

Uczniowie państwowego technikum nr 1 w Zabrzu są tak przejęci zbliżającym się meczem, że razem ze swymi wychowawcami **Zambrzyckim i Krawczykiem,** poświęcają swój wolny czas na to, by pomóc murarzom, pracującym pod trybuną. W tej chwili ustawili się w długi łańcuch i podają im cegły.

— **W jeden szereg chłopcy! Rozstawić się szerzej, to sięgniemy dalej!** — poucza ich inż. Spisak z miejscowego MPRB, kierujący pracami przygotowawczymi.

Murarze budują w tej chwili loże w miejscu, które przy zapełnionym parterze, znajdującym się przed trybuną, było polem martwym, bo z niego nie było widać boiska.

— Zyskujemy w ten sposób około 180 miejsc — objaśnia inżynier.

— A jakie inne przygotowania podjęliście w związku z meczem? — pytamy.

— **Zainstalowaliśmy już nową, doskonałą aparaturę mikrofonową, a w tej chwili montujemy nowy piec gazowy do grzania wody i natryski z ciepłą wodą w szatni. Są to, oczywiście, inwestycje już dawniej zaplanowane, ale niedzielny mecz z Dynamo przyśpieszył ich wykonanie. Poza tym, porządkuje się wszystkie ścieżki na terenie, otaczającym boisko, oraz miejsca na amfiteatrze. Przygotowuje się także maszty flagowe i inne szczegóły dekoracyjne.**

Na całym amfiteatrze, okalającym boisko, widzimy maszty czekające na odświętną „toaletę".

— **Ponieważ mecz wzbudził o[illegible]** [illegible] ciekawi jesteśmy, [illegible] widzów będzie go tu mogło oglądać? — pytamy inżyniera.

— Loże, które w tej chwili budujemy, pomieszczą 180 osób, trybuna ponad 1.000 osób, parter (przed trybuną) około 2.000, a otaczający boisko amfiteatr około 35 tysięcy osób. Razem więc ponad 38 tysięcy osób. W przyszłości, amfiteatr zostanie podwyższony, a stopnie na nim, obecnie za szerokie, będą zwężone, a wówczas na stadionie zmieści się około 50 tysięcy widzów. Tego jednak, niestety, do przyszłej niedzieli wykonać nie będziemy mogli — kończy z uśmiechem nasz rozmówca.

Zbliża się do nas jeden z pracujących nie opodal uczniów szkoły górniczej.

Napiszcie też o tym, by nareszcie zainstalowano na tutejszym boisku zegar do mierzenia czasu trwania meczu. Mają go inne boiska na Śląsku, dlaczego nie może go być u nas, zwłaszcza, że coraz częściej odbywają się tu różne imprezy międzynarodowe.

Cieślik i Antadze strzelcami bramek

Dynamo Tbilisi - Unia 1:1 (0:0)

(Ciąg dalszy ze str. 1)

W Dynamo zawiodła w pewnym stopniu obrona. Odnieśliśmy wrażenie, że obaj obrońcy grali nazbyt nerwowo, niepewnie, co było tym dziwniejsze, iż poza tym wykazywali poprawną technikę, wystarczającą szybkość i oczywiście nienaganną kondycję. To nerwowe niezdecydowanie tyłów Dynamo ułatwiało w pewnym stopniu zadanie polskim napastnikom.

Ale przy tych wszystkich błędach dynamowcy pozwolili im tylko dwa czy trzy razy oddać celny strzał na bramkę. Jednego z nich nie był w stanie obronić żaden bramkarz na świecie. Nie mieliśmy innych okazji sprawdzić wszystkich walorów Marganiji bowiem zupełnie nie był on zatrudniony.

Koledzy z „Wolności" dobrze znający wicemistrza ZSRR nie ukrywali swego rozczarowania. Twierdzili wręcz, iż Dynamo sprawiło zawód. Być może. Z tego co widzieliśmy na stadionie Wrocławia można wnioskować, że goście z Tbilisi potrafią grać jeszcze lepiej. Dlaczego więc nie udało im się rozwinąć wszystkich możliwości w niedzielę?

Premiera występów Dynamo nie wypadła dla gruzińskich piłkarzy w najszczęśliwszych okolicznościach. Długa wyczerpująca podróż dała im się niewątpliwie we znaki. Nie trzeba zapominać, iż ci synowie południa przyzwyczajeni do upałów nie najlepiej znoszą chłody polskiej jesieni. Dało się również wyczuć pewne ich zdenerwowanie, tremę zrozumiałą u tych stosunkowo młodych, albo wręcz bardzo młodych piłkarzy. Nie miał tej tremy Antadze, ale świadectwa jego rutyny znaleźć można w rocznikach sprawozdań piłkarskich sprzed 15 z górą lat. Takie otrzaskanie w ciężkich bojach dało Antadze wielkie doświadczenie, spokój i pewność siebie.



Gagnidze

Nie jesteśmy w stanie ustalić, kto jest autorem wersji, o rzekomo ostrej grze dynamowców. Jeżeli można cokolwiek na temat sposobu ich walki powiedzieć, to raczej należy im zarzucić zadziwiającą miękkość. Ich energiczne a temperamentem przeprowadzane akcje nie miały cienia ostrości. A właśnie sytuacja aż prosiła się o zdecydowane ostre natarcie, które skruszyłoby żelazną barierę polskiej obrony. Niczego takiego nie ujrzeliśmy, natomiast byliśmy świadkami niezwykle eleganckiej, aż nazbyt nawet miękkiej i delikatnej postawy gości.

Dynamo grało do zazdrości pięknie. Każdy następny jego mecz będzie zapewne jeszcze bardziej bogaty w pokaz najwyższego kunsztu techniki, decydującej przecież o wartości futbolu.

Publiczność opuszczała stadion pełna głębokiego zadowolenia. 80.000 widzów było świadkami jednego z najlepszych spotkań piłkarskich w naszym kraju. Na takie wrażenie złożyła się nie tylko demonstracja wysokich kwalifikacji dynamowców, ale niespodziewanie wielka gra Unii.

Jak grała Unia?

Unia wzniosła się na dawno nie widziany poziom. Jest to wyłączną niemal zasługą defensywy zespołu. Ona to jest głównym autorem sukcesu, co w niczym nie umniejsza zasługi Cieślikowi — zdobywcy bramki.

Zaczęło się od **Flanka.** Już w pierwszej minucie zastopował on nagły raid **Czkuaseli**, zręcznie minął Dżapszę i dokładnie oddał piłkę do napadu. W chwilę później **Cebula** z filozoficznym spokojem zatrzymał atak dynamowców spokojnie wyszedł do przodu i wygrawszy pojedynek z Gagnidze znów pchnął własny atak. Tych kilka zagrań w pierwszych minutach miało kolosalny wpływ na postawę drużyny. Stremowani sławą przeciwnika, obarczeni najgorszymi przewidywaniami piłkarze Unii rozpoczęli mecz nerwowo. Doświadczeni defensorzy wprowadzili szybko spokój do szeregów. Była to bezmiernej ceny zdobycz.

Unia pierwsza otrząsnęła się z nerwowego nastroju i to umożliwiło jej nie tylko zablokowanie własnej bramki ale i wszczęcie operacji zaczepnych. Impet, z jakim do nich przystąpili, zaskoczył dynamowców. W 6 min. pod bramką gości wytworzyło się zamieszanie. Cieślik czający się jak zwykle na tyłach przejął niezbyt silny wykop Sardżweładze, posłał piłkę do pustej bramki, tylko poprzeczka uchroniła Dynamo od utraty goala. Ten moment dodał energii napastnikom. **Suszczyk** w potrzebie nie wahał się zostawić swojej placówki aby wzmocnić linię ataku. Cofnięty głęboko do tyłu Cebula rozważnie dyrygował obroną, a Bartyla starał się dorównać świetnemu Flankowi. Nawet **Tim**, którego pozycja budziła najwięcej obaw, spisywał się bezbłędnie.

Rola Unii polegała w większości **na obronie**, na dokładnym blokowaniu wszystkich dróg do Szymkowiaka. Ale w tej obronie większość zawodników Unii przeszła samych siebie. Wielki przeciwnik często wprawia w prawdziwy trans i tak stało się z obrońcami i pomocnikami Unii. Grali oni spokojnie, pewni siebie, z ogromną ambicją nie rezygnowali z żadnej sytuacji.

Byli wszędzie tam, gdzie właśnie wyrastało niebezpieczeństwo. Niekiedy Suszczyka to znów Tima porywała fantazja. Wtedy pędzili co sił do przodu, a Suszczyk wyczekiwał z utęsknieniem okazji do oddania strzału.

W pierwszych minutach trzepnął z pasją z dużej odległości. Płaski strzał minął o pół metra słupek bramki Marganija.

Za plecami Cebuli czuwał uważnie Szymkowiak, a kiedy przeciwnik na chwilę rozdarł zasłonę obronną, bramkarz interweniował z niezawodną pewnością. Conajmniej 15 razy Szymkowiak robinsonował bądź wyskakiwał broniąc swej bramki. Jest to wyraźny wskaźnik stałej aktywności napadu Dynamo. Jednakże tylko jeden raz młody bramkarz Unii musiał skapitulować. Zdradliwy „fałsz" Antadze prześlizgnął się maleńką szczeliną między wyciągniętymi rozpaczliwie rękoma bramkarza a słupkiem. Szymkowiak na równi z obu obrońcami i całą trójką pomocy zasłużył w tym meczu na gorącą pochwałę.

Defensywa Unii korzystała z ogromnego wsparcia obu łączników. Cieślik nie jest jeszcze w najlepszej formie. Nie rzucał się w oczy szybkością i zwrotnością, jak to czynił w dniach najtrudniejszych spotkań. Ale wyręczał go z nawiązką **Gracz.** Kto zna nieustępliwość małego łącznika krakowskiej Gwardii, łatwo sobie wyobrazi, z jaką pracowitością niezmordowanie wkraczał w akcje przeciwnika, krzyżując jego plany. Oczywiście „Mieciu" nie zapomniał o swej zasadniczej roli — fragmentami przerzucał się do napadu, ale w tym meczu większe jednak sukcesy odnosił jako członek formacji obronnych. Nie wiele w tych warunkach da się powiedzieć o napadzie.

Przecherka do końca meczu nie mógł wyzbyć się nerwowej maniery oddawania piłki nawet wówczas, gdy nie był atakowany. **Alszer** po doskonałej pierwszej połowie, w następnej opadł z sił. Zresztą braki kondycyjne wystąpiły u większości członków drużyny. Końcowa faza meczu wykazała ich znaczenie. Wtedy pojawiły się niebezpieczne znamiona rozprzężenia na tyłach. Na szczęście dojrzała rutyna Cebuli, wręcz fantastyczna pewność i skuteczność ingerencji **Flanka**, a wreszcie niespożyta energia **Suszczyka** — wyrównały cały niedostatek kondycyjny.

Unia należy do drużyn, które umieją wznieść się na wielki poziom, kiedy wymaga tego sytuacja. Przekonaliśmy się o tym, w finale pucharu Polski i teraz mieliśmy możność jeszcze raz ocenić nieodgadnione możliwości tej drużyny. Trzeba jednak z naciskiem podkreślić, iż dwaj krakowscy gwardziści Gracz a zwłaszcza Flanek stanowili najwyższej wartości uzupełnienie zespołu.

Unia zagrała wielki mecz. Z najlepszej strony zaprezentowała nasz footbal w spotkaniu z doskonałym radzieckim zespołem.

Należą się jej słowa gorącej pochwały.

Wiesław Kaczmarek

SKŁADY DRUŻYN

UNIA: Szymkowiak, Flanek, Bartyla Tim, Cebula, Suszczyk, Kubicki Cieślik, Alszer, Gracz, Przecherka.

DYNAMO: Marganija Eloszwili Sardżweladze, Paniukow, Dziapszpa, Antadze, Czkuaseli, Gagnidze Wardimiadi, Gogoberidze, Todria, (Dżedżua).

Sędziował Skaturachwili oraz Cober i Przybysz na linii. Widzów 80.000.

Przebieg gry

Uroczystości powitalne rozpoczęły się na 20 minut przed rozpoczęciem zawodów. Ze strony gospodarzy przemawiał przewodniczący WKKF Jan Karst, a w imieniu gości Kagenidze, po czym kapitanowie drużyn Gogoberidze i Cieślik wymienili proporczyki. Część oficjalna stała się okazją do zamanifestowania serdecznej przyjaźni sportowców Polski i ZSRR a 80 tys. widzów przez długie chwile skandowało z entuzjazmem imię Wielkiego Stalina.

Po raz pierwszy mieliśmy okazję przyglądać się prawidłowej rozgrzewce piłkarzy przed oficjalnym [illegible]em. Przez 10 min. zawodnicy Dynama i Unii przerabiali króciuteńką gimnastykę, a następnie ćwiczenia z piłką. Z zainteresowaniem przyglądaliśmy się zwinnym dynamowcom. Ich błyskotliwa technika wzbudziła z miejsca respekt widowni.

Zegary wskazywały dokładnie godzinę 14, kiedy to na gwizdek sędziego Skaturachwili rozpoczęto mecz. Zaczęli Polacy. Niedługo cieszyli się posiadaniem piłki. Już Antadze odebrał ją Graczowi, wypuścił dalekim podaniem Gogoberidze. Prawdziwy artysta ten czarny jak smoła, wysmukły piłkarz z białą opaską na prawym ramieniu przejął piłkę w locie, zgasił ją tak łatwo jak zdmuchuje się świecę, półobrót i już w akcji jest Szukuaseli. Ale Flanek dobrze pilnuje swojego posterunku. Zatrzymał ten gwałtowny raid. Jego podanie atak polski traci błyskawicznie i oto Cebula ma możność popisania się umiejętnościami strategicznymi. Zablokował Wardimiadi wyłuskał piłkę i znów wyekspediował ją w pole. Szymkowiak nerwowo spaceruje po linii bramkowej, a pióropusz dymu za nim świadczy, że trener Koncewicz, który nie rozstaje się przez cały czas z fajką wie, komu najbardziej potrzebne są jego uspakajające rady.

Minęło 5 minut, ataki dynamowców załamują się przed polem karnym. Szymkowiak nie miał jeszcze okazji popisać się chwytami. Dwa ostre zaskakujące strzały Gogoberidze minęły o wiele metrów poprzeczkę. Alszer na tle Gruzinów robi wrażenie powolnego zawodnika. Ale jest to mylne wrażenie. Właśnie przejął podanie Suszczyka i natychmiast przedłużył je na drugą stronę. Tam Kubicki podciągnął po linii autowej i dośrodkował. Marganija wyskoczył z bramki minął się jednak z piłką. Tłok, zamieszanie, piłka wychodzi w pole, przechwytuje ją Cieślik i nie namyślając się strzela. O centymetry za wysoko. Piłka odbiła się o poprzeczkę i wróciła w pole.

Moment i Antadze likwiduje niebezpieczeństwo. Nigdy nie wiadomo jak ten piłkarz zgasi, jak piłkę przejmie, ale jedno wiemy już na pewno: nikt z obecnych na boisku nie dorówna mu w mistrzowskiej technice.

Czkuaseli jest sprinterem dużej miary, w mgnieniu oka po otrzymaniu piłki ucieka po linii bocznej, a kiedy jego partnerzy nie nadążają za tą szybkością, bez namysłu strzela.

Gogoberidze jest „królem strzelców" w tyfliskim Dynamo, ale żadnemu bramkarzowi nie radzilibyśmy kontaktu z prawoskrzydłowym Czkuaseli. Jego strzały mają tę samą celność i tę samą niezwykłą siłę. Szymkowiak zdołał tylko odbić bombę Szkauseli, ale od dalszych konsekwencji uchronił go Cebula. Tempo w pierwszym kwadransie jest oszałamiające. Zdajemy sobie sprawę, że goście zniosą je bez trudu do końca spotkania. Ale czy Polacy je wytrzymają?

Cebula obejmuje na chwilę komendę nad drużyną, spokojnie stopuje, zagrywa krótko do Flanka, ten ciągnie wolno po linii, znów oddaje do tyłu, wyraźnie dążąc do zwolnienia tempa. Polacy zrozumieli. Odtąd nie będziemy już obserwowali sprinterskich raidów naszych [illegible] ani wyczerpujących biegów łączników. Piłka wędruje teraz dołem a płaskie podania rozciągają grę na obie flanki.

W 34 min. Szymkowiak z brawurą robinsonował do strzału Gagnidze. Był to najbardziej dramatyczny moment zawodów. Nagły atak dynamowców, którzy przystępują do ofensywy z reguły całą piątką, sforsował defensywę Unii i Gagnidze znalazł się sam na sam z bramkarzem. Jego ostry strzał Szymkowiak obronił w pięknym stylu, a burza oklasków jaka nagrodziła tę akcję dodała animuszu piłkarzom.

Częściej w ofensywie są obecni Polacy. Niedostatek wyszkolenia technicznego wychodzi jednak na jaw. Raz Kubicki dostaje piłkę na prawą nogę to znów Przecherka na lewą i żaden z nich nie może dokładnie podać ani tym więcej strzelić. Do 39 min. Polacy uzyskują cztery rzuty rożne i jest to cała nagroda za ich ambitną postawę. Na 3 min. przed przerwą gorąco jest znów pod bramką polską. Gogoberidze minąwszy Suszczyka i Bartylę już szykował się do strzału kiedy Cebula zademonstrował, że i jemu nie obca jest sztuka robinsonowania. Wybił piłkę z pod nóg dynamowca i w ten sposób uchronił swą drużynę od nieuchronnej bramki.

PO PRZERWIE

Druga połowa [illegible] pod znakiem gwałtownych ataków Dynama. Jest to niezmiernie charakterystyczne dla wszystkich polskich piłkarzy, iż nie umieją oni grać na pełnych obrotach w pierwszych minutach po gwizdku sędziego. I tym razem mija dobrych 5 minut nim na powrót skonsolidowała się nasza obrona, a obaj łącznicy przyszli jej w sukurs dla odparcia energicznych ataków gości.

Polacy z rzadka przedostają się na połowę dynamowców, ale w 18 min. przeżywamy niezwykle dramatyczną chwilę. Wtedy to właśnie Suszczyk wypuścił długim podaniem Przecherkę, ten oddał do Alszera, a kierownik napadu Unii atakowany przez przeciwnika wyzbył się piłki na rzecz Cieślika. Jeszcze jedno podanie do Przecherki, a potem piorunujący strzał i piłka trzepoce w siatce. Unia prowadzi 1:0.

Nie upłynęło kilkadziesiąt sekund, a już Szymkowiak wypiąstkował celną główkę Czkuaseli na róg. Czynna jest jednak wciąż prawa flanka Dynama. Na lewej Tordia nie może sobie dać rady z Bartylą. W 29 min. opuszcza boisko Tordia zwalniając miejsce dla Czkuaseli, którego znów zastąpił Dżedżua. Podnosi to wyraźnie bojowość napadu Dynama. Polacy bronią się rozpaczliwie, a ich wykopy straciły już wiele z wyswobadzającej siły. Rojno i tłoczno jest pod bramką Szymkowiaka. Dopiero jednak w 42 min. nie obstawiony Antadze prześlizguje się sprytnie między naszymi defensorami i lekkim strzałem z najbliższej odległości umieścił piłkę w rogu bramki. (W. K.)

Budowlani Chorzów na czele mistrzostw szczypiorniaka

KATOWICE. Druga seria finałów [illegible] Polski w szczypiorniaku przyniosła nieoczekiwane [illegible] zwycięstwo Budowlanych Chorzów nad swym groźnym rywalem — Budowlanymi Opole. Drugie spotkanie zakończyło się również niespodziewanym zwycięstwem, jeszcze do niedawna drugoligowej Stali (Kuźnia Raciborska) nad katowickim AZS-em.

BUDOWLANI OPOLE — BUDOWLANI CHORZÓW 6:14 (2:10)

Bramki dla zwycięzców strzelili: Thiel P. 8, Faber 2 Herman 2 oraz Thiel J. 1. Dla Budowlanych Opole: Klik i Gelnik po 2, Nalepa i Langosz po 1. Sędzia Eberhardt z Warszawy. Widzów 2000.

STAL KUŹNIA RACIBORSKA — AZS KATOWICE 11:8 (5:5)

Bramki dla Stali strzelili: Górnik 5, Porwol i Simonides po 3, Piechniczek i Kubiczek po 2 oraz Pchałek i Jach po 1. Dla AZS-u: Wiatrok 4, Garcorz 3, Foksiński i Pawlik po 1. Sędzia Przygoński z Łodzi.

TABELKA

Budowlani Chorzów	2	4	20:14
Stal Kuźnia Rac.	2	2	25:24
Budowlani Opole	2	2	18:24
AZS Katowice	2	0	15:29

Oficjalne listy klasyfikacyjne tenisistów na rok 1951

WARSZAWA. Dwudniowe obrady plenum sekcji tenisa GKKF, zakończone zostały w niedzielę późnym wieczorem. W pierwszym dniu obrad nastąpiły sprawozdania sekcji tenisa GKKF oraz sprawozdania delegatów poszczególnych okręgów, w ogólnej liczbie 14. Ze sprawozdań tych wynika, iż mimo niewątpliwych os[illegible] w pierwszym zaś rzędzie widocznych postępów w szkoleniu młodzieży, jest jeszcze sporo bolączek, z których najważniejszymi są: niedostateczna, z małymi wyjątkami, współpraca zrzeszeń sportowych; niedostateczna ilość instruktorów i trenerów oraz znikoma ilość kortów. Pod tym względem jedynie okręg katowicki ma ilość kortów, jako tako wystarczającą. Posiada ich w chwili obecnej czynnych 86 i zaplanowanych na 1952 rok — 19. Dla porównania podajemy, iż drugi, co do ilości kortów, okręg poznański, posiada w chwili obecnej tylko 44.

W drugim dniu obrad, przewodniczący sekcji tenisa GKKF, inż. Olszowski, przekazał zebranym pozdrowienia, jakie przesyła tenisistom polskim sekcja tenisa przy Wszechzwiązkowym Komitecie Kultury Fizycznej i Sportu w Moskwie. Pozdrowienia te [illegible] do Polski Ozierow.

Plenum z kolei przyjęło proponowaną listę kadry narodowej na rok 1952. Lista obejmuje następujące nazwiska: Jędrzejowska, Z. Kubalanka, Ryczkówna, Piątek, Chytrowski, Radzio, Licis, Kwiatek, Kramer, Piotrowski, Kulawik i Filipek. Lista ta jeszcze wymaga zatwierdzenia prezydium GKKF.

Dłuższy referat na temat planu pracy wyszkoleniowej, kalendarzyka imprez na rok 1952 — wygłosił inż. Olszowski.

Zebrani przyjęli listy klasyfikacyjne graczy, które przedłożyła rada tren[illegible]

SENIORZY 1. Olejniczak, 2. Hebda, 3. Piątek, 4. Radzio, 5. Licis, 6. Niestrój, 7. Buchalik, 8. Tłoczyński, 9 i 10 ex aequo Bełdowski i Chytrowski.

KOBIETY — seniorki: 1. Jędrzejowska, 2. Popiewska, 3 i 4 ex aequo [illegible], 5. Krawczykówna, 6. [illegible], 7. Ostaszewska, 8. [illegible], 9. Piątkowa, 10. [illegible].

JUNIORZY: 1. Kulawik, 2. Dytrych, 3. Naumowicz, 4. Filipek, 5. i 6. ex aequo Mraczek, Ridl, 7.—10. ex aequo Sawaszkiewicz, Wojtowicz, Wawrowski, Tomaszewski II.

JUNIORKI: 1. Ryczkówna, 2. K. Kubalanka, 3. Licisówna, 4. Panasiukówna, 5. Wilbikówna, 6. Mieszkowska, 7. Garikówna, 8. Sokołowska.

Obszerniejsze sprawozdanie podamy w jednym z następnych numerów.

Jadwiga Jędrzejowska

Moje spotkanie z Ozierowem

W drugim dniu konferencji rady trenerów tenisowych, 28 bm. w Warszawie, obradowaliśmy właśnie nad ważnym zagadnieniem ujednolicenia systemu szkolenia naszej młodzieży, gdy nagle drzwi się otwarły i wszedł doskonały tenisista i zasłużony mistrz sportu ZSRR — Ozierow, przybyły do Polski wraz z drużyną radzieckich piłkarzy Dynamo Tbilisi. Ozierow, gdy się dowiedział od inż. Olszewskiego, że obradujemy w Warszawie, wyraził chęć złożenia nam wizyty.

Doskonały tenisista radziecki i wielki nasz przyjaciel witał się z nami szczególnie serdecznie. A ze mną, jako że znamy się już tak dobrze, ucałował się „z dubeltówki".

I, oczywiście, zaraz posypały się wspomnienia z pobytu naszych tenisistów w ZSRR i gościny tenisistów radzieckich w Polsce.

Ozierow opowiedział nam, że tenisiści ZSRR mieli w rb. niezwykle urozmaicony sezon, obfitujący w szereg imprez i zakończony niedawno wszechzwiązkowym turniejem mistrzowskim, w którym udało mu się, po zaciętej walce w finale z Niegrebeckim, zdobyć zaszczytny tytuł.

— Mamy sporo utalentowanej młodzieży — dodał Ozierow — bo nad jej rozwojem pracujemy pilnie i starannie. Szczególnie dobrze zapowiada się młody Frydland, którego dziś klasyfikowałbym w naszej czołówce na czwartym miejscu, tuż za znanym wam Andrejewem.

— Co robi Jemielianowa? Czy trenuje — pytam Ozierowa. — Tak świetnie grała u nas w Polsce i tak bardzo nam się jej gra podobała.

— Jemielianowa musiała chwilowo przerwać treningi — mówi Ozierow. Musiała się poddać operacji wycięcia wyrostka robaczkowego. Jest już w końcowej fazie rekonwalescencji i niedługo rozpocznie treningi na hali. Ale obok niej mamy już dwie juniorki, które niewiele ustępują Jemielianowej.

— Czy u was — pytam z kolei — czołowi gracze, biorący udział w turniejach, zajmują się również trenowaniem swych kolegów?

— Tak. Jedno da się pogodzić z drugim — stwierdza Ozierow. — Doświadczenie zaawansowanego tenisisty jest bardzo cenne, jeśli się go umiejętnie przekaże mniej zaawansowanym kolegom. Sądzę, że uczenie i przekazywanie swych wiadomości przede wszystkim młodzieży jest na[illegible]

Te [illegible] pogawędkę musimy jednak kończyć. Ozierow śpieszy się, gdyż jego drużyna wyjeżdża już niedługo do Wrocławia. Żegnamy się bardzo serdecznie. To nie jest jednak pożegnanie, bo Ozierow [illegible]

— Zobaczymy się pewnie w Katowicach, bo będą bardzo blisko, w Zabrzu i nie omieszkam was odwiedzić. A potem, jak sądzę, znowu się pewnie zobaczymy, ale tym razem na kortach. Zapewne w przyszłym roku, może już w lutym, w Moskwie.

JADWIGA JĘDRZEJOWSKA
zasłużona mistrzyni sportu

Dziura wygrywa rewię asów żużlowych

KATOWICE. Na starcie zorganizowanej w Katowicach z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej „rewii asów żużlowych" stanęła elita polskich żużlowców, a więc: **Spyra, Olejniczak, Kaznowski, Dziura, Bendke, Glapiak, Bonin, Wielgosz, Spychała, Szulczewski, Kupczyński i Draga.**

Wszystkie biegi przyniosły licznie zebranej publiczności wiele emocji. Niejednokrotnie rozstrzygnięcie następowało dopiero na ostatnim wirażu. Tak było i w decydującym VII biegu, w którym **Dziura** minął na ostatnich metrach Glapiaka zapewniając sobie pierwsze miejsce w ogólnej punktacji. W biegu II Dziura pokonał Olejniczaka, a w dalszych Malinowskiego, Bonina i Kaznowskiego.

Drugi z kolei najlepszy zawodnik, **Glapiak**, zawdzięcza swój sukces zwycięstwu nad Spyrą w biegu VII. **Spyra** zajął dopiero 3 miejsce, zaprzepaszczając szanse na zwycięstwo w biegu VII, w którym nie zdołał odrobić metrów, straconych na starcie na rzecz Dziury i Glapiaka.

Olejniczak zemocjonował widownię zaciętą walką jaką stoczył ze Spyrą i Dziurą oraz pięknym zwycięstwem nad Malinowskim.

Najlepszy czas dnia uzyskał Dziura 1,29,1.

Ostateczna kolejność pierwszej siódemki przedstawia się następująco: 1) Dziura (G) 12 pkt., 2) Glapiak (U) 10 pkt., 3) Spyra (G) 10 pkt., 4) Olejniczak (U) 9 pkt. 5) Malinowski (Gw) 8 pkt., 6) Bonin (Gw) 7 pkt., 7) Kupczyński (Sp) 6 pkt.

ZAWODY ŻUŻLOWE W SZCZECINIE

SZCZECIN (tel. wł.) Szczecińska Stal zorganizowała propagandowe zawody żużlowe z udziałem drużyn Gwardii i Stali Gorzów, Kolejarza Piła i Gwardii Bydgoszcz. Zawody te ściągnęły 4 000 widzów, a najlepszy czas dnia uzyskał Gomoliński (Stal Gorzów) — 1:46,5 przed Cichockim (Gwardia Gorzów).

Śliwa mistrzem Polski w szachach

ŁÓDŹ (tel.). W niedzielę zakończyły się szachowe mistrzostwa Polski. Tytuł mistrza na rok 1951 zdobył Bogdan Śliwa z Krakowa wygrywając na 15 partii — 7 a remisując w 8 partiach. Końcowa tabelka przedstawia się następująco:

1) Śliwa — 11 pkt. 2 i 3) Arlamowicz i Szapiel po 10 pkt. 4) Gadaliński 9,5 pkt. 5 i 6) Plater i Balcarek po 9 pkt. 7—8) Gawlikowski i Litmanowicz 8.5 pkt. 9—11) Makarczyk, Dzięciołowski i Witkowski, po 7,5 pkt.

Dobre wyniki w Budapeszcie

BUDAPESZT (tel.). W dniach 27 i 28 b. m. na stadionie Dozsysy w Budapeszcie odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, w których wzięli udział najlepsi zawodnicy Węgier, Finlandii, oraz Norwegii Strandli. Największą niespodzianką zawodów było podwójne zwycięstwo Węgrów w biegu na 5 000 m. Zwycięzca **Penzes**, uzyskał bardzo dobry czas 14.42.4 min., Fin **Koskela** musiał zadowolić się trzecim miejscem z czasem 14,43,8 min. W drugim dniu zawodów odbył się rewanżowy pojedynek dwóch czołowych miotaczy świata — Nemetha i Norwega Strandli. Zwyciężył ponownie Nemeth, osiągając 59,87 m., — Strandli rzucił 57,88 m.

Wyniki:

100 m.: 1) Danisalo (F) 10.9; 2) Dornyey (W) 11.0; **400 m.:** 1) Adamik (W) 49.0; 2) Kiradi (W) 49,2; 3) Solymosi (W) 49.5; **800 m.:** 1) Bakos (W) 1,54.4; 2) Szentgali (W) 1.54,7; 3) Taipale (F) 1,54.5; **110 m. płotki:** 1) Nitkos (F) 15,1; 2) Retezar (W) 15,4; 3) Lippay (W) 15.5; **5000 m.:** 1) Penzes (W) 14.42 4; 2) Kovacs (W) 14,43,2; 3) Koskela (F) 14,43.8; **kula:** 1) Punti (F) 15,19; 2) Levay (W) 14.44; **oszczep:** 1) Nikkanen (F) 73.20; 2) Szatmary (W) 58,88; **skok w dal kobiet:** 1) Gyarmati (W) 5,83; 2) Penzes (W) 5,52; **tyczka:** 1) Olenius (F) 4,10; 2) Hommonay (W) 3,80; **4 x 100 m.:** 1) Węgry 41,4; 2) Finlandia 41,7 (rek. kraj. wyrównany); **200 m.:** 1) Karadi (W) 22,3; 2) Tallsalo (F) 22,4; **1.500 m.:** Beres (W) 3 52,8; 2) Iharos (W) 3,51,2; 3) Taipale (F) 3.57,2; **3.000 m. z przeszkodami:** 1) Jeszenszky (W) 9,14,2; 2) Blomster (F) 9,18,6; **w dal:** 1) Foldessy (W) 7,15; 2) Valkama (F) 7,03; **400 m płotki:** 1) Csenger (W) 54,2; 2) Lanlos (W) 54,7; 3) Lindberg (F) 55,0; **trójskok:** 1) Hiltunen (F) 14,23; 2) Bonki (W) 13,90; **młot:** 1) Nemeth (W) 59.87; 2) Strandli (N) 57.88; 3) Csermák (W) 55.35; 4) Bonyhady (W) 53,21; **dysk:** 1) Klics (W) 48,60; 2) Nigulat (F) 47,40; **800 m. kobiet:** Bacskay (W) 2.17; 2) Kobolkuty (W) 2.28,3; **80 m. płotki kobiet:** 1) Gyarmati (W) 11,6; 2) Soos (W) 12,1.

W biegu maratońskim Dobrony (W) ustanowił wynikiem 2.32,19,3 godz. nowy rekord Węgier. **Sztafeta 4 x 400 m.:** 1) Węgry 3,18,0; 2) Finlandia 3,19.

Stal Poznań — Włókniarz Łódź 42:41 (23:23) w meczu o mistrzostwo ligi koszykowej

Górnik Janów — Budowlani Opole 13:3 (7:0, 1:2, 5:1)

Trener Dynamo Minajew o meczu Górnik — Kolejarz

RADLIN. Drugi trener Dynamo Tbilisi, **Minajew**, przyjechał na mecz do Radlina. — Chciał się naocznie przekonać, jak grają polscy piłkarze, o których słyszał już tyle uprzednio. Po zakończeniu spotkania odpowiedział na kilka pytań, postawionych mu przez śląskich dziennikarzy.

Trzeba wiedzieć, że trener wicemistrzowskiego zespołu Związku Radzieckiego, kiedyś był doskonałym piłkarzem, występującym na pozycji środkowego pomocnika. Toteż cała jego uwaga skupiła się wokół postawy Tarki i Grzegoszczyka.

— Środkowy obrońca Kolejarza zbyt szablonowo trzymał się tyłów. Powiększał on tym samym swobodę ruchów kierownika ataku górników, pozwalając mu na łatwe budowanie akcji. Bardziej podobał mi się Grzegoszczyk, który był stale w ruchu i uważnie kontrolował zamierzenia przeciwnika.

— Nie spodziewałem się oglądać tak szybkiego tempa i często oddawania piłki bez zatrzymania.

— Z 22 piłkarzy wyróżniam Wiśniowskiego. Jest on typem inteligentnego, lotnego gracza, o ważnej zalecie napastnika — błyskawicznej orientacji. Wasz reprezentacyjny piłkarz, Anio[illegible] starając się rozmaitymi zwodami utrudnić zadanie pomocnikowi.

— Są to ogólne uwagi, ponieważ trudno mi na podstawie jednej rozgrywki dać konkretną i [illegible]

A jak to wyglądało przy radio

— Ja cierpię za miliony! — powiedział kiedyś Adam Mickiewicz, a w dniu wczorajszym wszyscy nasi radiosłuchacze mówili przy transmisji z meczu wrocławskiego — My miliony cierpimy za jednego!

Za jednego, **to znaczy za Szymkowiaka, gdy Antadze strzelił mu na 3 minuty przed końcem gry solidnego** „banjaka".

Miliony radiosłuchaczy jednak poza tym cierpiały wiele, gdy słyszały, jak obaj speakerzy z zadziwiającą dokładnością relacjonowali jak Gogoberidze podał do Eloszwiliego, a Eloszwili do Szarszwiladze, czy też odwrotnie, względnie jak Suszczyk to samo zrobił do Cieślika, Cieślik do Alszera, a Alszer na przykład do Gracza (i odwrotnie) — i jak z tego wszystkiego nic nie wychodziło.

Oczywiście speakerzy robili co mogli, ale monotonia tych wszelakich podań, główek, czy autów sprawiała, iż skromny radiosłuchacz, nie mogący sobie nijak poradzić z własną wyobraźnią dla uzmysłowienia swej, jak to się mówi, jaźni — całokształtu boiskowego „działania się", stawał się powoli senny i markotny. Bo niby chciałby wiedzieć, jak właściwie te podania wyglądały, czy były krótkie, czy długie, górne, czy dolne, jak tam było z techniką itd., ale tego nie wiedział i tylko tonął w powodzi nazwisk, tak że czasami gotów był Flanka wziąć za Czkuaseli'ego, a Czkuaseli'ego za Bartylę.

Inna rzecz, że nie jest to łatwo relacjonować radiowo mecze piłkarskie, a zwłaszcza taki mecz, który chciałoby oglądać przynajmniej pół Polski. — Tylko, że wypadałoby je jakoś bardziej urozmaicać zarówno barwną opisowością, jak i szczegółami fachowymi.

Poza tym — tak nam się widzi — byłby już czas zreformować trochę tego rodzaju reportaż radiowy, w tym na przykład sensie, żeby on mógł być nadawany z rozmaitych stron i punktów widzenia. Wiadomo, są z tym związane pewne trudności techniczne, ale ostatecznie można by było nad ich usunięciem popracować.

Mniejsza jednak o to. W każdym razie, gdy mecz się zaczął, wszyscy radiosłuchacze byli bardzo zdenerwowani (nie mówiąc już o widzach), a najbardziej zdenerwowany był chyba sam zapowiadacz, który ku zdumieniu słuchających skaperował z miejsca Cebulę do „Gwardii" i zrobił go środkowym napastnikiem, a wyeliminował z niej Gracza. Potem się jednak uspokoił i wpadł w nastrój, że tak wyrazimy liryczno-zdrobniały, używając takich, przyjemnych zresztą, określeń, jak „słoneczko", „mgiełka", „sweterek" i tp. co u niektórych słuchaczy nastawionych raczej „śledzienników"-wato", budziło nieuchwytne podejrzenia, iż za chwilę padną słowa, jak „piłeczka", „nóżka", „rączka" lub „lewy łączniczek".

Płonne jednak były te obawy co do „piłeczki" i „nóżki", jako, że speaker znowu wpadł w nastrój pełen zdenerwowania, ale umiarkowanego, dzięki czemu szereg sytuacji opisywał niezwykle plastycznie, jako że przejmował się nie na żarty tym co się działo na boisku.

Budziło to u słuchaczy jak najżywszy oddźwięk, i sami byliśmy naocznymi świadkami, gdy speaker zawołał pod adresem Alszera czy też Tima: „No prędzej! Nie baw się...!", jeden ze słuchających (a działo się to w dobranym kółku przyjaciół) z emocji chwycił za głowę swego sąsiada, zamiast chwycić się za [illegible].

Po takich cudnych dla każdego entuzjasty piłki nożnej w wydaniu radiowym momentach, następowały jednak, jak to się już raz rzekło, chwile, w których niestety speaker się uspokajał, i wskutek tego uczęstował nas wyliczaniem podań, główek i autów wsadzając w to 23 nazwiska (łącznie z sędzią), a my rzecz prosta, musieliśmy mu wierzyć na słowo, że to rzeczywiście Wardimiadi podał do Gagnidze i że to podanie schwytał Kubicki, który znowu skierował je do Suszczyka (czy też odwrotnie).

W każdym razie fala podaniowa i umiarkowany ton speakera świadczyły, iż na boisku prawdopodobnie nic nadzwyczajnego się nie dzieje. Skłaniało to słuchaczy w tychże momentach do zapalenia papierosa, względnie do tłumaczenia na przykład sąsiadowi czy sąsiadce: „Nie Gogoridze, tylko Go — go be — ri — dze...!"

Przed przerwą wystąpił na [illegible] chownię speaker nr. 2, który nastrój podaniowy doprowa[illegible] miast „y" wymawiał stale „i". Stąd u niego z Dynama zrobiło się „Dinamo", a z Bartyli „Bartila".

Nie komentowano jednak tego zbyt ujemnie, jako że na ogół wie się, iż speaker w takich pełnych zdenerwowania sytuacjach może nie tylko pomieszać „y" z „i", ale nawet zamiast o meczu mówić, o cenach kapusty.

Potem nastąpiła przerwa, w czasie której wysłuchaliśmy w podniosłym skupieniu muzyki lekkiej i rozrywkowej z płyt, a po przerwie, nastał znów nastrój senno-monotonny przerywany od czasu do czasu pełnymi fantazji i polotu określeniami speakera co do obustronnych wyczynów bramkarskich. Dowiedzieliśmy się wtedy m. in. że obaj bramkarze rzucają się jak „tygrys", jak „ryba", jak „płomień" jak „sprężyna" itd., co u każdego słuchającego musiało wywoływać niewiadomo po raz który żal, że tych wszystkich ryb, tygrysów i płomieni nie może oglądać na własne oczy.

No i wreszcie, gdy któraś tam stale powracająca podaniowa fala senno-monotonii znów nadpłynęła, okazało się, iż kryje ona w sobie nie byle jaką sensację gdyż nagle speaker tak strasznie się zdenerwował, iż wszyscy już wiedzieli, że teraz „coś" się stanie! I rzeczywiście — stało się. Speaker krzyknął wśród wrzawy 80.000 ludzi dochodzącej do mikrofonu, jak odgłosy jakiegoś gigantycznego oberwania chmury: „Jeeest!"

To właśnie wtedy strzelił bramkę Cieślik, a jeden ze słuchających tak się tym przejął że zamiast papierosa, wsadził sobie do ust wieczne pióro (ostrym końcem).

A potem już jedynie wszyscy się denerwowali. Jak tylko ktoś na „-adze" albo „-ili" podjeżdżał pod naszą bramkę serca drżały, jako że wyrównanie, a nawet coś więcej, wskutek ciągłych, a malowniczo opisywanych ataków Dynama, [illegible]. W końcu więc włosek musiał się urwać i stan 1:1 stał się faktem.

Wówczas też obserwowany przez nas ten który sobie wsadził przedtem do ust wieczne [illegible] dział: „Wiecie co? Jeszcze nigdy tak się nie naderwowałem!"

Naturalnie przyznaliśmy mu rację, a wraz z nami miliony tych którzy cierpieli za jednego. A speakerzy chyba także a jakże.

Barnaba.

P. S. W chwili, gdy już te wrażenia oddawaliśmy do druku do naszej redakcji, zadzwonił z miasta jakiś zrozpaczony jegomość, oświadczając, iż mimo że słuchał sprawozdania z meczu przez radio, prosi nas o podanie mu jego — przebiegu.

I cóż mieliśmy robić z takim fantem? Podaliśmy mu...

MISTRZOWIE JUNIORÓW W SZERMIERCE

POZNAŃ (tel.) W szermierczych mistrzostwach Polski juniorów w których startowało [illegible] dziewcząt tytuły mistrzów zdobyli (walki odbywały się we florecie):

DZIEWCZĘTA: 1) Lempert (Stal Wrocław), 2) Pielowska (Unia Gdańsk), 3) Łuczak (CWKS), 4) Ciupka (Stal Katowice), 5) Krakowczyk (Stal Katowice)

CHŁOPCY: 1) Czyplonka — Stal Katowice, 2) Kosowicz — Stal Wrocław, 3) Mikołajewski — AZS Poznań, 4) Barow — Gwardia Szczecin, 5) Andrzejewski — CWKS

Przez różowe OKULARY BARNABY

Przestrzenne plany

[illegible]

Przedstawiamy wicemistrza ZSRR w piłce nożnej — Dynamo Tbilisi



Drużyna Dynamo Tbilisi przyjechała w składzie 20 graczy: (od lewej do prawej) górny rząd: bramkarze — W. Marganija, S. Kitija, obrońcy — D. Rusadze, N. Dżapszpa, N. Gogolidze, W. Ełoszwili, A. Churcidze, J. Szarszwiladze, pomocnicy — G. Dżawachadze, W. Paniukow, — dolny rząd od lewej: G. Antadze, A. Kiladze, napastnicy — A. Tadria, J. Wardimiadi, M. Dżodżua, A. Gogoberidze, A. Czkuaseli, K. Gagnidze, Z. Kałojew, G. Norakidze.
Zespół Dynamo (Tbilisi) jest najmłodszą drużyną w I lidze radzieckiej. Większość zawodników jest w wieku 20—24 lata. Najmłodszym graczem jest 19-letni Kałojew, a najstarszy 33-letni zasłużony mistrz sportu Paniukow, który już 11 lat gra w drużynie tbiliskiej. Oprócz niego tytuły zasłużonych mistrzów sportu posiadają Antadze i najlepszy strzelec tegorocznych mistrzostw Gogoberidze. Drużynie towarzyszą dwaj trenerzy, zasłużeni mistrzowie sportu N. Jakuszin i M. Minajew. Jakuszin dopiero rok jest trenerem Dynamo (Tbilisi). Poprzednio był trenerem moskiewskiego Dynamo, w której to drużynie grał 11 lat na łączniku.
Kierownikiem ekipy jest Goglidze. Ponadto z drużyną przybyli: sędzia N. Skaturachwili oraz jako sprawozdawca radiowy — mistrz ZSRR w tenisie Ozierow.

Gwardia Kraków mistrzem ligi?

Włókniarz Łódź — Ogniwo Kraków 1:0 (0:0)

WŁÓKNIARZ: Szczurzyński, Włodarczyk, Rakowiecki (Baran), Urban, Stusio, Wapiennik, Rożycki, Paceś, Szymborski, Baran (Olejniczak), Hogendorf.

OGNIWO: Pajor, Gędłek, Glimas, Mazur, Kaszuba, Kolasa, Bubula, Pawłowski, Rajtar, Halkiewicz, Kadłuczka.

Bramkę uzyskał w 76 minucie Hogendorf. Sędziował Szczur z Katowic. Widzów około 12.000.

Sezon spotkań ligowych w Łodzi zakończył mecz Włókniarza z krakowskim Ogniwem. I znów, gdy trzeba pisać sprawozdanie o meczu łódzkiego Włókniarza, musimy zacząć od bramkarza Szczurzyńskiego. Bez cienia przesady można powiedzieć, że on przyczynił się w pierwszym rzędzie do zdobycia punktów przez łodzian. Wystarczy wspomnieć obronę wspaniale bitego przez Kolasę rzutu wolnego i później szą, dwukrotną interwencję przy oddawaniu przez Rajtara i Bubulę z najbliższej odległości strzałów na bramkę, aby zrozumieć, jak bliskie zwycięstwo było Ogniwo.

Goście grali wtedy z wiatrem i, począwszy od 30 minuty, nacisnęli tak mocno, że chwilami przeciwnik tracił głowę. Chaos i rozprężenie zaczęły się wkradać w szeregi Włókniarza. W tym krytycznym okresie jedynie Szczurzyński czuwał na posterunku i niezawodnie likwidował wszystkie zakusy gości.

Trzeba jednak przyznać, że Włókniarz grał na ogół lepiej niż w ostatnich meczach. Przechodzi pewną poprawę formy. Pocieszający jest fakt, że obok Szczurzyńskiego, możemy wskazać kilka innych, jaśniejszych punktów. Do nich należą dzisiaj: **Wapiennik, Stusio** w pomocy oraz **Hogendorf i Paceś** w ataku. Zwłaszcza Hogendorf, przesunięty na lewe skrzydło, zagrał jeden ze swych najlepszych meczy. To on właśnie zdobył bramkę, dzięki której Włókniarz ostatecznie wydostał się ze strefy zagrożonej spadkiem. Kilka niezłych zagrań zademonstrował Szymborski, ale w sumie było tego zbyt mało, bo, jako kierownik ataku, nie umiał oswobodzić się spod czujnej kontroli Kaszuby.

Włókniarz grał ambitnie i to był jeden z głównych jego atutów. Ogniwo było bez wątpienia drużyną lepszą technicznie, szybszą i lepiej zgraną, ale nie [illegible] Najgroźniejsze dla Szczurzyńskiego były strzały pomocników — **Kolasy i Kaszuby.** Słabszych punktów w Ogniwie nie było i optycznie wyglądało na to, że goście powinni wygrać [illegible] (przerwa miesięczna zrobiła swoje).

Po pauzie, Włókniarz, grając z wiatrem sam przeszedł do ataku. Akcje ofensywne przeprowadzano w sposób mniej efektowny, ale pod bramką Ogniwa łodzianie byli groźniejsi. Paceś raz po raz niepokoił Pajora.

Zwycięska bramka padła w 71 minucie, kiedy to wszędobylski Wapiennik wypracował pozycję Hogendorfowi. Napastnik łódzki, strzelając pod ostrym kątem, uzyskał jedyną efektowną bramkę.

W Ogniwie na wyróżnienie zasłużyli **Kaszuba, Rajtar i Pawłowski.**

Budowlani Chorzów — Gwardia Szczecin 1:0 (0:0)

BUDOWLANI: Janik, Karmański, Janduda, Grzywocz, Wieczorek, Gajdzik, Glanc, Kulik, Barański, Pilarek (Januszek), Sulik.

GWARDIA: Sarkowski, Wielga, Stacheckl, Boron, Derdziński, Stefanik, Piątek, Suchogórski, Piesak, Oplitz, Bartczak.

Od samego początku meczu inicjatywę przejęła Gwardia, która często gościła pod bramką Budowlanych. Tak słabo grających chorzowian już dawno nie widzieliśmy. Atak gospodarzy tworzył piątkę nierozumiejących się indywidualistów i w praktyce nie istniał na boisku. Przewaga Gwardii nie uwidoczniła się w stosunku bramkowym tylko dlatego, że Janik bronił bardzo szczęśliwie a dwa razy bramkę Ślązaków uratował słupek.

W drugiej połowie gra wyrównała się. Gwardziści mieli jeszcze kilka okazji do uzyskania bramki, ale ich kunktatorski atak zbyt długo zwlekał z oddaniem strzału. Jeden z przebojów Budowlanych zakończył się w 61 minucie strzałem Januszka do siatki i w ten sposób padła jedyna bramka dnia. Potem aż do końca meczu gra była bardzo chaotyczna i 2.000 widzów z ulgą przyjęło końcowy gwizdek sędziego.

W drużynie gości wyróżnił się bramkarz, który bronił dość ofiarnie a w ataku **Oplitz**, który oddał kilka niebezpiecznych strzałów na bramkę gospodarzy.

Sędziował ob. **Sieradzki** z Torunia.

CWKS — Ogniwo Bytom 0:1 (0:1)

WARSZAWA (tel. wł.) Mecz na słabym poziomie. W przeciwieństwie do drużyny Ogniwa, która grała z zacięciem i dużą wolą zwycięstwa drużyna CWKS zagrała niezdecydowanie i nieskładnie. Kilkakrotne ataki na bramkę Ogniwa, szczególnie w pierwszej części meczu były przez obronę gości likwidowane.

W drugiej połowie meczu CWKS załamał się kondycyjnie. Ogniwo wykazało dużo lepszą formę techniczną i kondycyjną i przy braku inicjatywy ze strony gospodarzy kierowało całą akcją w polu.

W drużynie zwycięzców zawiódł tylko atak. Dobra gra [illegible] w polu nie została wykorzystana w decydujących momentach pod bramką przeciwnika.

Bramkę w 25 minucie gry strzelił **Wiśniewski**. Sędziował Gryniewski z Łodzi.

TABELA LIGOWA

Gwardia Kraków	20	29:11	41:13
Górnik Radlin	21	27:15	38:27
Budowl. Chorzów	20	25:15	32:19
CWKS Warszawa	20	25:15	34:28
Ogniwo Kraków	21	23:19	31:30
*Unia Chorzów	20	22:18	43:31
Kolejarz Warsz.	20	21:19	31:25
Kolejarz Poznań	21	21:21	32:36
Włókniarz Łódź	21	18:24	21:29
Włókniarz Kraków	20	15:25	28:36
Ogniwo Bytom	21	15:27	16:26
Gwardia Szczecin	21	5:37	14:61

* Mistrz Polski na rok 1950-51.

Górnik Radlin — Kolejarz P. 3:1 (1:1)

GÓRNIK: Budny, Budziński, Bober, Zdrzałek, Grzegorszczyk, Kurzeja, Sobek, Krasówka, Franke, Szleger-Wiśniowski.

KOLEJARZ: Pokorski, Lepka, Deska, Czapczyk, Tarka, Chudziak, Polka (Kołtuniak), Brzezańczyk, Anioła, Gogolewski, Urbaniak.

W 19 minucie **Wiśniowski** strzelił w słupek, odbitą piłkę od razu skierował w ... drugi słupek i dopiero dobitka Sobka przyniosła górnikom pierwszy punkt. W 44 minucie, Kurzeja zgubił piłkę. Brzezańczyk podał ją do nieobstawionego Urbaniaka, który skośnym strzałem upłasował ją w siatce gospodarzy. Druga bramka Górnika padła w 60 minucie, ze strzału **Szlegera**. Trzecią i ostatnią bramkę strzelił, po solowej akcji, **Kurzeja.** Zamiast wyznaczonego arbitra, który nie przybył do Radlina, zawody prowadził, za zgodą obu drużyn, ob. Brawański. Widzów około 6 000.

Wszyscy obecni na radlińskim boisku stwierdzili zgodnie, że spotkanie było dobre i, gdyby nasi piłkarze częściej „częstowali" nas takim poziomem, zniknęłoby stałe narzekanie na mierne umiejętności piłkarskie.

Obie drużyny zagrały niezwykle szybko, stosując skuteczne zagrania, przy czym technicznie trzeba wyżej sklasyfikować gości. Bojowości i żywiołowości radlinian przeciwstawili oni większą dokładność w grze, podania były bardziej mierzone. Atak poznaniaków tworzył jednolitą formację, która jedynie w momentach podbramkowych niejednokrotnie zawodziła strzałowo. Pod tym względem, górnicy byli o wiele groźniejsi i Pokorski, który zrobił znaczne postępy, miał nieraz sposobność uwidocznić to aż nadto wyraźnie. Cechy równorzędności, które charakteryzowały przebieg gry do przerwy i kilkanaście minut po wznowieniu zawodów, przeszły później znaczną przemianę. Niewyczerpany zasób żywotnych sił u miejscowych, znalazł znów dobitne potwierdzenie i gospodarze przeszli do groźnej ofensywy, przerywanej z rzadka błyskawicznymi atakami pary Anioła — Brzezańczyk.

I dopiero w tym okresie wszyscy zawodnicy Górnika mogli zadowolić, łącząc wspólne działania w jedną, sensowną całość. Bo do przerwy Bober nie budził zaufania, a zbyt głęboko cofnięci pomocnicy nie mieli należytej łączności ze skrzydłowymi parami. Również środkowa trójka Górnika grała niedokładnie i często „odsyłacze" o prostopadłym charakterze kończyły bieg u nóg przeciwnika. Doskonale za to popisywali się obaj skrzydłowi. Żywiołowy, twardy w walce **Wiśniewski**, mimo czułej opieki **Lepki**, urywał się częstokroć swojemu prześladowcy, sporo strzelał i zasilał kolegów miękkimi dośrodkowaniami. Gdyby trójka środkowa Górnika wcześniej dostroiła się do gry skrzydłowych, o wiele wcześniej radlinianie oklaskiwaliby strzelców zwycięskich bramek.

Kolejarze przystosowali się sprawnie do lotnej gry Górnika, stosując jednakże w ataku bardziej przemyślane akcje. Boczni pomocnicy często asekurowali zagrania napadu, biorąc w tym czynny udział i nie zapominając o obronnych obowiązkach. Z trójki defensywnej najlepszy był wysoki **Lepka**. Tarka, w momentach przyspieszenia gry, nie nadążył za wzrostem tempa, okazując pewnego rodzaju ociężałość. **Pokorski** chlubnie wyróżnił się przy obronie silnych strzałów, a szczególnie rzutu wolnego, bitego przez Frankego.

Liga CSR

PRAGA (tel.) Rozgrywki niedzielne w lidze piłkarskiej CSR przyniosły znowu kilka nieoczekiwanych wyników. Sparta zremisowała na własnym boisku z Preszowem 1:1 na skutek czego Witkowice posiadają obecnie przewagę 1 punktu, a to dzięki zwycięstwu nad Gottvaldowem 3:2. Slavia przegrała z Zeleznicari 0:3 i pogrążyła się jeszcze bardziej w strefie spadkowej. Inne wyniki: Koszyce — Karlin 4:1, Zilina — ATK 2:2, Bratysława — Ostrawa 2:1, Teplice — Pilzno 4:3.

W tabeli prowadzi Sparta mając 30 pkt. przed Witkowicami 29 pkt, które posiadają jednak o jedną grę mniej od Sparty.

TUL Finlandia — ZS Stal 4:3 (2:2)

POZNAŃ (tel. wł.) Po remisie w Krakowie, reprezentacja TUL Finlandia uzyskała zwycięstwo w Poznaniu nad reprezentacją ZS Stal 4:3 (2:2). Bramki dla Finów zdobyli: Lahti 2 Hakkela i Sastomainen. Strzelcami w ZS Stali byli: Majewski, Strzykalski, a trzecia była samobójcza. Widzów 12,000.

Gra stała na dobrym poziomie i była bardzo interesująca. Reprezentacja Stali miała wprawdzie lekką przewagę w polu, ale akcje jej napadu były nieprzemyślane i kończyły się na obronie Finów.

Najsłabiej w reprezentacji wypadł napad, w [illegible] na poziomie zagrał jedynie Majewski. Poza tym wyróżnił się Strzykalski w pomocy.

Co mówią o wrocławskim meczu?

Po meczu, w szatni piłkarzy Unii humory są doskonałe. Wszyscy uważają wynik spotkania za dobry i cieszą się z pierwszego kontaktu z doskonałymi piłkarzami radzieckimi. Wśród piłkarzy polskich jest również sędzia spotkania **Skaturachwili** i zdobywca wyrównującej bramki [illegible].

Unia zagrała bardzo dobrze — mówi sędzia. — **Polacy grają szybko, bardzo groźni są skrzydłowi, którzy umieją w ciągu kilku sekund znaleźć się pod bramką i oddać strzał. Nawet dwóch piłkarzy polskiego ataku pozostających na połowie boiska Dynamo, zmuszało naszą pomoc do pozostawania w tyle.**

Antadze uważa, że jego drużyna potrafi zagrać lepiej. Piłkarze Unii bardzo mu się podobali.

KONCEWICZ: Cieszy mnie, że Unia nie speszyła się wysoką marką przeciwnika i nawiązała równą walkę. Unia kondycyjnie wytrzymała mecz. Najlepiej grała pomoc, a w niej Cebula.

FORYŚ: W Dynamo pomocnicy też umieją strzelać. Zaimponowała mi ich współpraca z linią ataku. Unia przekonała się o wartości zaprawy, którą stosują piłkarze radzieccy. Goście przewyższali kondycyjnie jej zawodników grając bardzo szybko i wygrywając większość pojedynków.

SZYMKOWIAK: Bramki nie mogłem obronić. Antadze w chwili strzału zmienił kierunek piłki. Kilka piłek udało mi się złapać w ostatniej chwili. Było to w pierwszej połowie, po strzale środkowego napastnika oraz w drugiej, kiedy strzał skrzydłowego zatrzymałem na linii.

CEBULA: Mogliśmy wygrać, ale byłoby to zwycięstwo niezasłużone. Dla nas najgroźniejsi byli skrzydłowi i „szósty napastnik" gości pomocnik Antadze. Dobrze mi się grało z Alszerem i Cieślikiem.

DRĘGOWSKI, kier. zespołu Unii: **Drużyna nasza gra od maja coraz lepiej. Piłkarze poprawili kondycję. Wszyscy grali dobrze, ale najlepiej Cebula i Tim.**

KUBICKI: Trudno było przejść przez pomoc Dynamo. Mimo to obrona Dynamo wydaje mi się nieco słabsza od pozostałych formacji. Dwukrotnie piłka, którą źle odbił obrońca gości omal nie znalazła się w ich bramce. Raz obronił bramkę słupek, a drugi — któryś z pomocników.

ALSZER: Świetni piłkarze są ci dynamowcy z Tbilisi. Wróżę im sukcesy w dalszych meczach, które rozegrają w Polsce.

Śladem naszych [illegible]

„GRN w Mał. Walichnowych nie interesuje się K. F."

W odpowiedzi na naszą interwencję, Gminna Rada Narodowa M. Walichnowy w Rudnie stwierdza:

„Postanowieniem prezydium GRN odstąpiono LZS-owi obszar gminny z przeznaczeniem na boisko. Obszar nie został jednak przez sportowców zniwelowany. Przeznaczono również lokal na świetlicę, przekazując go młodzieży. Świetlica świeci jednak pustkami, nie jest odremontowana (tego rodzaju wydatki nie są ujęte budżetem GRN). Prezydium GRN stwierdza, że życie kulturalno-oświatowe na terenie gminy wykazuje jeszcze poważne luki, ale winę za ten stan rzeczy ponosi w wielkiej mierze miejscowe nauczycielstwo, które nie potrafi pokierować bierną pod tym względem młodzieżą".

„Sport i mąka"

W uzupełnieniu wyjaśnienia centrali spożywców w Tarnowie otrzymaliśmy dalsze wyjaśnienie ekspozytury krakowskiej:

„Centrala spożywcza — hurtownia w Tarnowie, pozbawiona dostatecznego pomieszczenia magazynowego i w trosce o należyte zaopatrzenie świata pracy w artykuły spożywcze, zwróciła się do prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Tarnowie o przyznanie lokalów na magazyny.

Zgodnie z przydziałem przez prezydium MRN (nr 1654/51 z dnia 5. 4. 1951) centrala spożywcza objęła w posiadanie lokal, o którym mowa w felietonie.

Sprawa oddania magazynów centrali znana była miejscowym władzom sportowym, gdyż jeszcze przed przejęciem magazynów przez centralę spożywczą, prezydium MRN pertraktowało w tej sprawie z ZKS Ogniwo Tarnów".

OD REDAKCJI: Prosimy prezydium MRN Tarnów o uzupełniające i szczegółowe wyjaśnienie tej sprawy.

KORESPONDENCI TERENOWI

Usportowiona szkoła

STARACHOWICE. Młodzież szkoły podstawowej nr 3 w Sta[illegible]icach przybywa tłumnie po skończonych lekcjach na boisko, aby pod kierunkiem instruktorki Ogniwa, Różań[illegible] zdobyć normy do odznaki BSPO. [illegible] — Dla uczczenia Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej instr. Różańska zobowiązała się, że do dnia 15 listopada 50 uczniów [illegible] odznaki BSPO.

CZESŁAW ZIEWIEC

Niewłaściwa praca

KARGOWA. Kierownictwo ZKS Spójnia nie składało prawdopodobnie o odznace SPO [illegible] żaden spośród członków klubu (z wyjątkiem uczniów szkół średnich) jeszcze nie zdobył. Boisko klubu jest w stanie godnym pożałowania. Na nierównej bieżni [illegible]. Zainteresowania kierownictwa ograniczają się wyłącznie do piłki nożnej. Warto, aby zastanowiło się ono nad niesłusznością swego postępowania.

TEODOR SCHULZ

Jak jest z przelewem?

PIOTRKÓW. W końcu sierpnia br. zarząd ZKS Stal w Piotrkowie otrzymał zawiadomienie o przyznaniu kwoty 15 000 zł na remont stadionu. Radość z tego powodu była wielka i przedwczesna. Gotówka została przydzielona, ale nie przekazana.

Ciekawi jesteśmy kiedy Stal zdoła wykonać remont? Powinna starać się uczynić to jeszcze przed okresem mrozów tym bardziej, że kredyt musi być wykorzystany w roku 1951. Nie tracimy nadziei, że przelew zostanie dokonany.

A. SICIŃSKI

Nowy obiekt sportowy w Skalmierzycach

SKALMIERZYCE. Siatkarze i koszykarze skalmierzyckiego Kolejarza postanowili dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiego Października, wybudować nowe boisko do piłki siatkowej. Niezwłocznie zabrali się do pracy i po krótkim czasie boisko wykończono i oddano do użytku członkom sekcji.

W realizacji tego czynu udział wzięło 20 sportowców, wśród których wyróżnił się ZMP-owiec Berski.

KAZIMIERZ PUSSAK

Karygodne niedbalstwo

DĄBROWA GÓRNICZA. Młodzież państw. szkoły górniczej stanowiła jedyną zwartą grupę, która zjawiła się na starcie Marszów Jesiennych w Dąbrowie Górniczej. Obok niej startował tylko kilkunastoosobowy zespół szkoły elektrycznej. Ogółem — zaledwie 178 osób. Wszyscy uzyskali normy do SPO. Brakło w tej imprezie przedstawicieli [illegible] pozostałych szkół.

Może kierownictwa tych organizacji wyjaśnią przyczyny lekceważenia imprezy, która miała być wykładnikiem umasowienia kultury fizycznej i manifestacją na rzecz pokoju i postępu.

(p)

L. Szneider

Zawody

(2)

Nieznośnie d[illegible] wania na [illegible].

— Pozostaje pięć sekund! — powiedział w końcu sę[illegible].

[illegible]

— Marsz!!!

[illegible] *w ostrym tempie. Kije energicznie uderzały w śnieg.. Raz! Dwa! Trzy!... Raz! Dwa!... Przypominał strażaka, pracującego przy pompie podczas pożaru.*

Pamiętał dobrze o [illegible] *metrach. Nie zamierzał* [illegible] *tylko napięcie nerwów, wywołane oczekiwaniem komendy, znalazło rozładowanie w błyskawicznym zrywie.*

[illegible] *mu pod nogami. Bielow* [illegible] *na ugiętych* [illegible] *pachami. Szalona* [illegible] *i tu, po wykorzy*[illegible] *płynnymi rucha*[illegible]

[illegible] *pewności siebie.*

* * *

Wpół minuty po Bielowie wystartował jakiś zawodnik, a potem do stołu sędziów podjechał Łosiew.

Zocha widziała go już kilka razy. Nie przypuszczała, iżby mógł być groźny dla jej męża. Chłopięcą fizjonomię Łosiewa krasił zwykle dobroduszny uśmiech, a ogólnie czynił on wrażenie flegmatycznego siłacza, któremu brak woli — czy raczej nieudolność koncentrowania jej w dążeniu do zrealizowania celu — nie pozwala wykorzystać posiadanych możliwości.

Często spotykamy wśród sportowców typy o wspaniałej budowie ciała, o żelaznych i harmonijnie rozwiniętych mięśniach, którym — jak się to mówi — brakuje serca do walki. Szczodrze obdarowani przez naturę, umieją w grze o zwycięstwo rzucić atut siły i przegrywają do lepszych taktyków, czy też do nerwowych i ambitnych zawodników, walczących zawzięcie do ostatnich sekund.



Jakże często grzeszymy powierzchownością sądów. Zocha, patrząc dziś na zaciśnięte usta Łosiewa, na zawzięty wyraz twarzy, śledząc za jego wzrokiem, wbitym uparcie w dal — czuła, jak budzą się w niej uczucia wrogości... pr[illegible]. Wi[illegible]działa za kim goni myśl gr[illegible].

— Ech, poczekaj. Jeszcze zobaczysz... — mówiła sobie w duchu.

Starty dwóch najpoważniejszych kandydatów do pierwszego miejsca dzielił czas jednej minuty.

* * *

Po pierwszych dwóch kilometrach Bielow minął jednego ze współzawodników. Na szczycie małego pagórka ujrzał tablicę z wyraźnym czarnym napisem: „3 km". Zaraz za nią jeszcze dwóch jego poprzedników usunęło się na sam skraj przetartej ścieżki, nie czekając na okrzyk Bielowa.

— Dziękuję! — rzucił im w przelocie.

Trasa serpentynami wymijała pokryte szronem krzaki. Zjeżdżając skłonem w dolinę widział Bielow na przeciwległym zboczu ruchome [illegible]. *Ciężkie podejście nanizało całą garść żywych paciorków, na cienkiej tasiemce śnieżnej dróżki. Zbocze było tak strome, iż narciarze wchodzili na nie bokiem. W obawie przed ześlizgiem ostrożnie wyszukiwali punktów oporu, stawiając narty w poprzek porżniętego wcześniejszymi śladami szlaku.*

Bie[illegible] nabrał szybkości i pełnym rozpędem zjechał w dolinę. Tam wyprostował się i nagłym przysiadem, jak gdyby dodał szybkości. Bez zbytniego wysiłku wzniósł się na znaczną wysokość. Starając się zachować normalny rytm biegu, rozpoczął pracować kijkami.

Wymijał jednego po drugim, zadyszanych narciarzy i już był prawie u szczytu, pozostawiając wszystkich za sobą, kiedy usłyszał niezbyt głośny, ale energiczny okrzyk:

— Droga! Lewa wolna!...

Pchany potężnym motorem siły, młodości i zdrowia sunął Łosiew.

* * *

Zocha nie mogła spokojnie usiedzieć w schronisku. Co chwila zrywała się, aby biec na spotkanie męża. Na próżno Kuźmicz tłumaczył jej, że trudny teren pozwala spodziewać się zawodników — w najlepszym wypadku — za półtorej godziny. Wiedziała o tym dobrze, bez żadnych wyjaśnień, ale serdeczny niepokój kazał jej coś robić, coś podjąć.... Co... z tego nie zdawała sobie sprawy.

Nie minęło czterdzieści minut, jak zakrzątnęła się żywo, wyjęła z plecaka kilka mandarynek, skróciła rzemień, na którym wisiał termos, zarzuciła deski na ramię i spiesznie wybiegła przed schronisko. Po kilku minutach dojechała do tego miejsca, na skraju leśnego cypla, gdzie zamierzała oczekiwać męża. Znajdowało się ono w odległości około jednego kilometra od schroniska.

Na całej trasie — a raczej na tych jej odcinkach, które [illegible] *— nie* [illegible] *dać było nikogo. Drzewa i wzgórza odgradzały ją od opuszczonego przed chwilą budynku. Dzień był wietrzny. Przetartą w głębokim śniegu ścieżkę zasypał prawie po urzędy biały puch. Miejscami kardym grzebieniem wypiętrzał się skał zaspy. Drzewca chorągiewek utonęły w starym i świeżo nawianym śniegu, a barwne płachetki, podklejone skorupką szronu,* [illegible] *bezradnie,* [illegible] *powanymi skrzydłami.*

(Ciąg dalszy nastąpi)